Nr 182D. Dnia 4 lipca Sobota. Dnia 22 czerwca (4 lipca) 1885 r.

Prenumerata.
Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25 miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop. 5; poranny w dnie powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., za każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop.
Ogłoszenia do *Kurjera Warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska 18.

— W dniu jutrzejszym obchodzone będą odpusty:
św. Józefa Kalasantego w kościele N. Marji Panny Łaskawej (po-pijarskim), odłożony z dnia dzisiejszego; oraz
pamiątki poświęcenia kościołów:
św. Karola Boromeusza (przy ulicy Chłodnej); poświęcenia dopełnił d. 4-go listopada 1849-go roku biskup sufragan kujawsko-kaliski Tadeusz hr. Łubieński;
św. Antoniego (po-reformackiego); poświęcenia dopełnił w niedzielę po św. Kalasantym r. 1679-go ks. Stefan Wierzbowski, biskup poznański.

— Jutro, jako w pierwszą niedzielę noworozpoczętego miesiąca, odprawione będzie w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) dopołudniowe nabożeństwo ku czci Serca Pana Jezusa, z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniem, procesją i suplikacjami.

Przegląd polityczny.

Przyszłość zasady legitymizmu w Prusiech została przesądzoną. Onegdaj niemiecka rada związkowa zgodnie z wnioskiem Prus, jako państwa należącego do związku, uznała, iż następstwo welfa księcia kumberlandzkiego na tron brunświcki ze względu na bezpieczeństwo państwa jest niemożliwem. Ponieważ sejm krajowy w Brunświku na dane hasło z Berlina już w dniu 30-ym z. m. podobną powziął uchwałę, przeto wszystkie uprawnione w tej mierze czynniki spełniły swą rolę i książę Kumberlandji na zawsze pożegna się z widokami na tron brunświcki, podobnie jak w swoim czasie pożegnał się z ojcowizną hanowerską.

Zachodzi teraz drugie, niemniej ważne pytanie: jakie będą dalsze losy Brunświku? Czy zostanie on przyłączonym do Prus, czy stanowić ma odrębny kraj państwowy (*Reichsland*) rządzony przez cesarskiego namiestnika, podobnie jak Alzacja i Lotaryngja? Rozwiązanie tego pytania również niebawem ma nastąpić. Najprawdopodobniejszem jest, iż tron księstwa powierzonym zostanie któremu z drobnych książątek niemieckich, obecnie obywających się bez ziemi. Pełnomocnictwa dzisiejszej rady rejencyjnej trwają do dnia 20-go października r. b.; do owego więc czasu sprawa musi uledz rozstrzygnięciu. W tym celu podobno sekretarz stanu dla spraw wewnętrznych Niemiec, p. Boetticher, udał się z raportem do cesarza Wilhelma.

Dnia 1-go b. m. zgromadziła się izba włoska na posiedzenie nadzwyczajne, celem odebrania z ust p. Depretisa informacji, że nowy gabinet został utworzony. Rozczarowanie było powszechne. Większość obalając p. Manciniego, a z nim i kolegów, potępiła obecną politykę kolonjalną Włoch, która emfatycznie rozoczęta, skończyła się rychło zajęciem Massawy, zabójczej dla bersaljerów. Tymczasem p. Depretis nie mianuje następcy po p. Mancinim, nie zwiastuje przeto zmiany w zarządzie spraw zewnętrznych, lecz prowizorycznie obejmuje osieroconą tekę i oświadcza w zdumionej i zgorszonej izbie, że nowy gabinet przyjął solidarność z zasadami i celami polityki kolonjalnej, jak ją pojmował i rozpoczął p. Mancini. Podobne to do zmiany etykiety kupieckiej na butelce lichego burgunda. Wypowiedzieli też rozczarowanie izby z barwną i gorącą dosadnością deputowani Roux, Fazio i Odescalchi. Zresztą dawni ministrowie pozostali u steru, z wyjątkiem p. Pessiny, którego w zarządzie sprawiedliwości zastąpił adwokat Tajani.

Pomimo zaprzeczeń w *Osservatore romano* mówią coraz głośniej o przygotowującym się przewrocie w usposobieniach Ojca św. dla świeckiego rządu we Włoszech, o wzroście tendencyj pojednawczych i pokojowych w Watykanie, o zamiarze korzystania przez Stolicę Apostolską ze znanej ustawy gwarancyjnej z d. 13-go maja r. 1871-go. Ustawa ta, wydana przez rząd włoski po zajęciu Rzymu, zapewniała bezpieczeństwo osobiste Ojca św., przyznawała mu niektóre przywileje samoistności, tudzież rentę roczną około 3¼ miljonów lirów, posiadanie Watykanu i Lateranu itp. Ani Pius IX-ty ani Leon XIII ty dobrodziejstw ustawy tej nie uznali i nie przyjęli, stojąc niezłomnie na opoce zasady kościoła, nie mogącego wchodzić w układy z doczesnem, „rewolucyjnem" państwem. Zmiana ta w usposobieniu Ojca św., który niegdyś, jako biskup Perugji, ugaszczał przy swoim stole oficerów piemonckich, zarysowała się wyraźniej od sześciu miesięcy. W Watykanie zapanować miało przeświadczenie, iż posady świeckiego państwa włoskiego naruszyć się już nie dadzą i że żadne z mocarstw w tej mierze pomocy swej Stolicy Apostolskiej nie zaofiaruje. Wszystkie uznały bowiem nieodwołalnie formację polityczną Włoch Cavoura i Wiktora Emanuela. Surowe potępienie kardynała Pitra, broniącego starych ideałów nieprzejednanego ultramontanizmu, tudzież zamknięcie *Journal de Rome*, byłyby wstępem do nowej akcji pojednawczej. Podobno świeżo mianowany kardynał Laurenzi ma wystąpić jako pośrednik wobec Kwirynału. Tyle powiada *Matin*; zaręczyć za prawdziwość tych informacyj niepodobna.

Gabinet lorda Salisbury'ego poczyna zwolna odkrywać swe karty. Dongola ma pozostać w rękach angielskich, toż samo Assuan, Wadihalfa, Korosko i Suakim. W ten sposób pochód mahdiego ku górnemu Egiptowi zostałby wstrzymany, a dowozy żywności i broni z morza Czerwonego udaremnione. Gdyby lord Salisbury równie stanowczym i śmiałym okazał się w innych kwestjach polityki zewnętrznej, wybory listopadowe wypadłyby w duchu torysów. Przewiduje to dziś już liberalny *Observer*.

Śmierć francuskiego dziennikarza, Oliviera Paina, serdecznego druha, jeszcze z czasów Numei, Rocheforta, wstrząsnęła wszystkie umysły we Francji. Jen. Wolseley twierdzi, że umarł on na febrę w Dongoli; wedle doniesień wszakże, które otrzymał naczelnik misji katolickiej w Sudanie, msgr. Sogaro a obecnie Rochefort, jest to nieprawdą. Znajdował on się w Debbeh w powrocie z Chartumu, dokąd wszedł wraz z wojskiem mahdiego. Olivier Pain bawił w obozie proroka sudańskiego, jako dziennikarz łaknący wrażeń wedle jednych podań, jako europejski instruktor jego wojsk wedle drugich, jako dobroczyńca ludzkości, pragnący urokiem swego osobistego wpływu u mahdiego wyjednać oswobodzenie jeńców europejskich — wedle Rocheforta. Dzisiaj stoją rzeczy tak, iż we Francji wierzą powszechnie w zamordowanie Paina na rozkaz jenerała angielskiego Schmidta. Być może, iż sprawa przejdzie wkrótce na drogę dyplomatyczną.

Br. Z.

Na letnie mieszkanie!

Nie, niepodobna już wytrzymać. Z nieba zionie szczery ogień, a z ścieków i zaułków warszawskich wydobywa się jakieś powietrze, dla którego trudno znaleść nazwę. Istna zaraza przechadza się po ulicach. Zając, lis, sarna, skowronek, kruk, bocian i wszelki inny zwierz wolny skonałby w takiej atmosferze. Żyć w niej umieją tylko gady, płazy i ludzie...

Nie, nie wytrzymam!

Choćby mi przyszło nie grać przez całą zimę w preferansa i nie być ani razu na maskaradzie w salach redutowych, muszę wyjechać koniecznie na wieś, aby skąpać płuca w woni pól i lasów.

Nic w tem pragnieniu dziwnego.

Kto przez miesięcy dziesięć wdycha kurze biur, temu należy się chyba odpoczynek. Więc na wieś, na wieś, między drzewa i trawy, między kaczki, prosięta, kury i gęsi! Będę żył przez kilka tygodni, jak królik w jarmużu, swobodny, nieskrępowany niczem. I Marylce mojej przyda się wieś. Buzia jej zakwitnie znów, oczy nabiorą blasku bez atropiny.

Tak sobie marząc, wracam do domu w pierwszych dniach czerwca. Daremnie zachwala mi żonka jakąś dobrą pieczeń. Nie mogę włożyć do ust ani kęsa mięsa; lałbym tylko w siebie wodę i jadłbym sałaty, rzodkiewki, szpinaki i zielska inne.

Gdy opowiedziałem żonie o zamiarze wyjazdu na wieś, ucieszyła się naturalnie. Kobiety lubią zawsze zmianę. Byleby gdzieś ruszać się, to już szczęśliwe.

— A kiedy mamy jechać?—pyta mnie pani.

— Jaknajprędzej—odpowiadam.—Pojedziemy do mojego brata w kaliskie. Szlachcic ma dużo kartofli, zsiadłego mleka i tym podobnych rzeczy, więc mu subjekcji nie zrobimy.

— Przecież tak jechać nie mogę między ludzi—prawi pani.

— Jak?

— No, tak...

I spogląda po sobie.

Ach, prawda; zapomniałem, że kobiety zaczynają każdą czynność od gałganków. Pierwszą ich myślą jest zawsze: czy będę dobrze wyglądała? Chcę iść na koncert, bo przyjechał jakiś sławny wirtuoz, a moja pani pyta: w której sukni mam się pokazać? Wybieram się do teatru, aby zapomnieć wobec dzieła sztuki o marnem życiu urzędnika, a moja pani suszy sobie znów głowę: jak się ubrać? I tak zawsze i wszędzie.

Co robić, taka to już kobieca natura, nikt nie wyleczy białogłów z tej słabości.

— Oczywiście, że tak pojechać nie możesz—odzywam się—więc mów, ile ci na wydatki potrzeba.

Aż się na krześle podniosła z wielkiej radości, a oczy jej zaśmiały się, jak u dziecka, któremu pokazują cacko.

— Potrzeba mi tego, tego, tego...

I wylicza najrozmaitsze drobiazgi, tłumacząc, dlaczego ich potrzebuje.

Nie słucham oczywiście, bo cóż mnie to może obchodzić? Nie znam się zupełnie na damskiej tualecie.

— Ile?—pytam.—Proszę o cyfrę.

— Bo widzisz, bo to, to, to...

— Cyfrę!—przerywam niecierpliwie.—Ile chcesz rubli?

— Możnaby tak, tak...

— Ale już dosyć! Powiedz liczbę!

Nie ma rady: ani sposób się dogadać. Ona swoje, ja swoje. Więc biorę kartę papieru, ołówek i zapisuję. Sukienka tyle, kaftanik tyle, pończochy, buciki itd. razem rubli dziewięćdziesiąt.

— Dodam ci jeszcze dziesięć. Czy będziesz miała dosyć sto?

— Zawiele, zawiele; tyle nie będzie kosztowało; wystarczy połowa.

— No, no, niechby tylko nie było więcej, jak zwykle. Masz sto, a śpiesz się, nie marudź, bo nie myślę siedzieć przez cały cały czerwiec w Warszawie. Najpiękniejszy to miesiąc na wsi. Pamiętaj, żebyś mi była na piętnastego gotowa.

— Cóż znowu. Będę daleko prędzej gotowa.

— Żeby tylko!

Machnąłem ręką, wiedząc z góry, że trzeba będzie dodać nietylko pieniędzy, ale i czasu.

Nazajutrz zaczęło się kupowanie. Ach, to kupowanie kobiece! Zaraz po śniadaniu siada moja jejmość do tramwaju i wio do miasta. Stanąwszy na placu Teatralnym, obchodzi go naprzód wokoło i przypatruje się wszystkim oknom wystawowym. Potem wchodzi do sklepów, przegląda materje, każe sobie pokazywać wszystko, targuje się po pół godziny i wychodzi, zabrawszy... próbkę. W ten sposób zaszczyca swoją osóbką jeden sklep po drugim, zapominając o jedzeniu, piciu, o całym świecie.

Jedyny raz w życiu odbyłem z moją panią taką wędrówkę i nie mogłem się dosyć nadziwić cierpliwości kupców. Chryste panie, wziąłbym za kołnierz choćby najlepszą „kundmankę" i posłałbym ją gdzie pieprz rośnie. Ci ludzie muszą mieć nerwy z powrozów, języki z mydła, a grzbiety z elastyki. Kłaniają się, zalecają swój towar, dowcipkują i udają zadowolonych.

Nie zastawszy tego dnia mojej Marylki na obie-

Szkoła rzemiosł

w Pradze czeskiej — a w Warszawie.

Przed paru laty, podczas pobytu mego w Pradze czeskiej, poznałem się z jednym z tamtejszych literatów, który świeżo powrócił był z wycieczki do naszego kraju.

Zdziwiłem się niepomału, gdy zapytany przezemnie o wrażenie, jakiego doznał, poznawszy nasze strony, zbył mnie giestem oznaczającym zadowolenie, ale z ironicznym uśmiechem dodał po chwilowem zamyśleniu się, że go zachwycały u nas wykwintne formy towarzyskie, salony, francuszczyzna piękna i w ogóle noszenie rękawiczek.

— Czy nic więcej nie zwróciło pańskiej uwagi?— zapytałem urażony.

— Owszem, wielu rzeczy wam zazdroszczę—odrzekł prędko i natychmiast zapytał—czy pan, jako pedagog, zwiedziłeś już naszą szkołę rzemiosł?

Zaprzeczyłem, tłumacząc się, że to przechodzi moją kompetencję, że brakło mi na to czasu, gdyż ja innych instytucyj naukowych, które mnie bezpośrednio dotyczą, nie byłem w możności tak zbadać, jakbym sobie tego życzył.

— Dziwna rzecz, że wszystko u was ważniejsze, niż to, czego wam najbardziej nie dostaje. Może pan zechce pofatygować się tam, choćby na chwilkę, ponieważ to panu nie zaszkodzi.

Uległem wezwaniu.

Objaśniono mnie, że szkoła rzemiosł została założoną przed szesnastu laty w tym celu, aby podnieść rzemiosła w kraju. Dzieli się ona na dwie części: niedzielna i wieczorna stanowi jedną część; dzienna drugą. Do pierwszej uczęszczają majstrowie, czeladnicy, terminatorzy lub nierzemieślnicy w ogóle. Wiek uczących się, począwszy od lat 15-tu, przechodzi po za lat 30; do drugiej uczęszcza młodzież sposobiąca się na rzemieślników.

W oddziale wieczornym i niedzielnym było uczących się 618, w dziennym 59.

W oddziale wieczornym i niedzielnym wykładano: latem od 7-ej do 9-ej, a zimą od 6½ do 8½ następujące przedmiota: ćwiczenia stylistyczne jedną godzinę (tygodniowo), język czeski 2 godziny, geografję 1 godzinę, rachunki 2 godziny, buchalterję i prawo wekslowe 1 godzinę, algebry i geometrję 2 godziny, nauki ornamentów 1 godzinę, budownictwo 4 godziny, naukę o maszynach 4 godziny, rysunki wolne przygotowawcze 4 godziny, rysunek konstrukcyjny 4 godziny, rysunek architektoniczny 5 godzin, rysunek ornamentów z wolnej ręki 5 godzin, a prócz tego 6 godzin na tydzień w wieczornej szkole, modelowanie z gliny i gipsu 8 godzin tygodniowo.

Uczący się płacą po pół florena za każdą godzinę rocznie; od opłaty nie uwalnia się nikogo.

W oddziale dziennym podział był następujący:

1) Kurs przygotowawczy roczny, przeznaczony dla tych, którzy nie byli dostatecznie przygotowani do kształcenia się w jakim zawodzie, albo o których nie można jeszcze decydować, ku jakiemu kierunkowi pracy są uzdolnieni.

2) Oddział rzemiosł ornamentalnych ozdobnych: dla snycerzy, rzeźbiarzy, sztukaterów, złotników, litografów, drzeworytników, grawerów, malarzów pokojowych, ceramików, giserów itp. Wymaga się, aby uczniowie tego oddziału okazali dowody ukończenia szkoły elementarnej, pewnej wprawy w rysunku ręcznym i dowodu zdolności i zamiłowania do zawodu.

3) Oddział maszyn dla mechaników, monterów, kotlarzów, blacharzów itd. Wymaga się, jako kwalifikację, świadectwa z ukończonej szkoły miejskiej.

4) Oddział budowlany dla mularzów, kamieniarzów, cieśli, stolarzów itp. Godziny ranne przeznaczone na wykład teorji, popołudniowe na praktykę w fachu.

Nauki wykładane w szkole dziennej są następujące:

Geometrja wykreślna, arytmetyka i algiebra, rysunek maszyn, rysunki z wolnej ręki, modelowanie z gliny, budownictwo, rysunek architektoniczny, fizyka, język czeski, język niemiecki, buchalterja, prawo wekslowe, geografja.

Opłata szkolna wynosi 20 florenów rocznie. Niektóre cechy płacą za swoich uczniów. Wszystkich uczniów do szkoły dziennej uczęszczało 59.

Honorarjum nauczycielskie dochodzi do 120 florenów rocznie za każdą godzinę w tygodniu.

Szkoła zostaje pod kierunkiem komitetu, w skład którego wchodzą: delegaci wydziału krajowego, magistratu, izby handlowej, towarzystwa przemysłowego, nadto majstrowie różnych rzemiosł, fabrykanci, architekci, prawnicy i profesorowie.

Do składu nauczycielskiego należą: profesorowie politechniki, wyższych szkół realnych, gimnazjów, adwokaci, artyści, architekci.

Fundusze szkoły stanowią: wpisy uczących się, zasiłki od ministerjum oświaty, rady miejskiej, zgromadzeń rzemieślniczych, towarzystwa przemysłowego, osobnych firm i pojedynczych osób.

Stały etat szkoły jest następujący:

1)	Z funduszów wydziału krajowego . .	3,000 fl.
2)	„ magistratu	3,000 „
3)	„ tow. przemysłowego . . .	2,000 „
4)	„ izby handlowej	500 „
	razem	8,500 fl.

Dodawszy do tej sumy 1,600 fl. z wpisów od uczniów, a dochód wynosić będzie 10,100 fl. Ponieważ zaś rozchód wynosił 13,019 fl. (bez opłaty lokalu), przeto deficytu wypada 2,919 fl.

Deficyty pokrywa się z funduszów na ten cel z ministerjum oświaty nadsyłanych.

Po powrocie do kraju zaszedłem zaraz do naszej szkoły rzemiosł.

Ciekawem zapewne będzie zestawienie stanu tej szkoły z praską.

Szkoła rzemiosł w Warszawie została założoną z inicjatywy dra Natansona w r. 1879-ym przy ulicy Jasnej nr 3. W pierwszym roku otworzono tylko klas dwie, każda z kursem jednorocznym, z rzemiosł zaś wprowadzone były w ruch tylko warsztaty — szewcki, krawiecki, stolarski i ślusarski. Nauki wykładane są następujące: nauka religji; języki: rosyjski, polski i niemiecki; arytmetyka, geometrja (kl. II i III); geografja Rosji i Polski (kl. II); historja Rosji i Polski (kl. III); historja naturalna (kl. II); fizyka (kl. III); chemja (kl. III); rysunki techniczne (kl. II i III); kaligrafja (kl. I i II). W pierwszym roku istnienia zapisało się uczniów 67, a do końca roku dotrwało 57. Rozchody w roku I-szym wynosiły 6,523 rs. 88½ kop., dochody zaś 4,744 rs. 7½ kop.; deficyt przeto wyniósł 1,779 rs. 81 kop., który pokryli protektorowie szkoły.

Ze sprawozdania za r. b. widzimy, że szkoła dąży do rozwijania się, doskonalenia, o ile stosunki i środki na to pozwalają. Spotykamy w planie nauk rozszerzenie wykładu rysunków, nauk matematyczno-przyrodniczych, wprowadzenie modelowania i t. p.

Do zwierzchniego zarządu nad warsztatami przełożony szkoły zaprosił „radę fachową", złożoną ze specjalistów, honorowo spełniających swoje obowiązki, a tym sposobem zapewnił uczniom umiejętne kierownictwo w nauce rzemiosł, oraz protekcję i opiekę naturalną na przyszłość. Uczęszczających do szkoły w r. b. było już 153.

Szczegółowe sprawozdanie wykazuje, iż młodzież tu uczęszczająca przeważnie składa się z synów urzędników, przemysłowców i właścicieli ziemskich i miejskich. Dodajmy tu jeszcze, iż na obecnej wystawie przemysłowej zwrócono uwagę na wyroby, jakie szkoła przedstawiła, a następnie na szkołę i trudne zadanie jej przełożonego.

Rozchody szkoły wynosiły 8,938 rs. 84 kop., dochody zaś 6,604 rs. 69 kop.; deficyt pokryli protektorowie szkoły.

Opłata nauczycieli wynosi 27 rs. 50 kop. rocznie za godzinę w tygodniu.

Zestawmy teraz szkołę praską z warszawską. Najpierw kursów niedzielnych i wieczornych w Warszawie nie ma, co znaczy, że nie mamy kursów, które w Pradze kształcą około 700 rzemieślników. Co zaś do szkoły dziennej, to w Pradze istnieje ona od lat 24 ch, u nas dopiero od lat 5-ciu; tam uczęszcza 59 ciu uczniów, u nas zaś 153-ch; tam płaca nauczycielska dochodzi za godzinę rocznie do 120 fl., u nas do 27½ rs. (dwóch nauczycieli pobierało wyższe tylko wynagrodzenie); tam bez opłaty lokalu rozchód wynosił 13,019 fl., u nas 8,938 rs. (z opłatą lokalu, wynoszącego trzecią część rozchodu). W Pradze są objęte wszystkie rzemiosła, u nas parę najpospolitszych. Kto zwiedzi osobiście zakłady — spostrzeże różnicę wydatną co do stanu warsztatów, narzędzi, pomocy naukowych i lokalu, różnicę, która Warszawie pociechy i zaszczytu nie przyniesie.

Nie będę się zastanawiał nad potrzebą u nas szkoły rzemiosł, bo któż jej nie czuje. Nie będę wyliczał przyczyn, dla których wyżej stoi gdzieindziej niż u nas, bo do pewnego stopnia przynajmniej każdemu one wiadome. Chciałem tu tylko zwrócić uwagę, że niedość mówić o podniesieniu rzemiosł, trzeba jeszcze robić coś dla tego podniesienia, jak robią gdzieindziej.

Co robić należy? Należałoby funkcjonującej przy

---

dzie, wiedziałem, że „kupuje". Zjadłem więc sam, co Pan Bóg dał i poszedłem do Łazienek.

Dopiero późnym wieczorem wróciła pani do domu zziajana, zmęczona, głodna, a mimo to promieniejąca. Z miną tryumfatorki wydobyła z kieszeni kilkanaście skrawków, różnobarwnych gałganków, rozłożyła je z rozkoszą na stole i zapytała, gładząc próbki:

— Która ci się najwięcej podoba?

— Wiesz przecież, że nie znam się na tych waszych fatałaszkach — mruknąłem z niechęcią, gdyż nie lubię drobiazgowości.

— Ale powiedz, powiedz, ty masz dużo gustu, proszę, bardzo proszę.

I jak zaczęła przymilać się, błagać, schlebiać, usiadłem z nią razem przed owemi skrawkami i dalejże wybierać. Po długich rozprawach zgodziliśmy się w końcu na jakąś materję.

— Więc kupisz jutro i oddasz zaraz do szwaczki, bo mi śpieszno z wyjazdem?—wyrzekłem, udając się na spoczynek.

Ba, jutro. To jutro nadeszło jeszcze dziesięć razy, a moja pani nie mogła się na nic zdecydować. Codziennie zrana wychodziła do miasta i wracała wieczorem do domu. Przetrząsnąwszy wszystkie większe sklepy, utonęła w ulicach i uliczkach bocznych, aż dotarła za Żelazną Bramę. Tam przepędziła kilka dni, przynosząc z sobą za każdym razem ogromny zwój próbek.

Raz, drugi, trzeci byłem jej przybranym doradcą, lecz czwartego dnia sprzykrzyła mi się ta śmieszna mitręga.

— Nie nudź mnie, wybieraj sobie sama—fuknąłem, gdy zaczęła rozkładać swoje gałganki.

A gdy się owe wycieczki przeciągnęły aż na drugi tydzień, wtedy straciłem cierpliwość.

— Zdecyduj się raz na coś, bo wyjadę bez ciebie...

To pomogło. Kupiła sobie wreszcie jakiś szmat, oczywiście, że gorszy i droższy od tego, który wybraliśmy zaraz pierwszego dnia.

Rozumie się także samo przez się, że do owych stu rubli trzeba było dołożyć jeszcze niejedną dziesiątkę, bo wśród długich a częstych pielgrzymek ujrzała moja Maryla niejedną rzecz, o której z początku nie pomyślała.

Mniejsza o owe dodatki, byle się jejmość pośpieszyła, gorączka bowiem wzmaga się z każdym dniem, a urlop mój rozpoczął się już z piętnaszym czerwca. Szkoda mi każdej godziny, minuty, sekundy; płynę ciągle w ciepłej wodzie; pocę się, smarzę, piekę.

— Śpiesz się, bój się Boga, bo nie wytrzymam dłużej.

Śpieszy się rzeczywiście. Nazajutrz pędzi do miasta i wraca znów koło wieczora.

— Czego ty jeszcze szukasz?—pytam.

— Szwaczki!

— Nie lepiej-że to oddać materję do krawcowej?

— Szwaczka, wzięta do domu, wypadnie taniej.

Nie odpowiedziałem nic. Przecież znam „oszczędności" mej żony. Milczę i czekam.

Po dwóch dniach budzi mnie turkot maszyny do szycia. Szwaczka!—odetchnąłem.

Jednak niedługo trwała moja radość, bo szwaczka nie przyszła nazajutrz. Pani kaprysiła ciągle przy robocie; nie podobało jej się to, nie podobało owo, więc sprzykrzyło się dziewczynie i uciekła.

Trzeba poszukać drugiej! Ale i druga drapnęła po pierwszym dniu. Dopiero trzecia, jakaś cieba, potulna, zafukana, zbiedzona panienka wytrzymała na trudnym posterunku, ale pracowała za to niesłychanie wolno.

A dzień mijał po dniu.

Z nieba sypał się taki żar, że trudno było oddychać; *Kurjery* pisały już o porażeniach słonecznych, o wściekliznach i szaleństwach z gorąca. I mnie, trawionemu stłumionym przemocą gniewem, zdawało się nieraz, że ulegnę kanikule. Mieć kilka tygodni na rok urlopu i nie módz z niego korzystać, dlatego, że kobiety myślą wszędzie i zawsze na pierwszem miejscu o gałgankach, na drugiem o dzieciach i sobie, a dopiero na trzeciem o mężu; gotować się żywcem w atmosferze lipca, kiedy można spoczywać gdzieś nad brzegiem uroczego strumienia—czyż to niedosyć powodu do zwarjowania?

Oszczędność? Ładna mi oszczędność. Sześć tygodni u brata na wsi nicby mnie nie kosztowały, a w Warszawie nie żyje się przecież darmo. Jejmość oszczędziła kilka rubli na szwaczce, a zubożyła mnie o kilkadziesiąt. Taka to ta oszczędność kobieca.

Więc zbieram się nareszcie na odwagę i mówię:

— Jadę dziś!

— Bój się Boga, nie mam jeszcze nic gotowego.

— Wszystko mi jedno.

— Poczekaj jeszcze kilka dni.

— Ani godziny.

— O, ja nieszczęśliwa.

Nie pomogły nic: fochy, dąsy i szlochy. Zabieram manatki i w drogę. Pani jedzie oczywiście ze mną, choć gniewa się aż do ostatniej stacji kolejowej.

— Jak ja będę wyglądała, jak ja będę wyglądała!—lamentuje, ale na mnie nie robią te skargi żadnego wrażenia, bo czuję już wieś, oddycham prawdziwem powietrzem i pasę oczy widokiem rozkołysanych zbożem łanów i zielonych borów.

Letnik.

braku środków a pożytecznej instytucji przyjść z pomocą czynną. O ile mi wiadomo, trzeba najpierw stosowny lokal urządzić i zaopatrzyć zakład w odpowiednie przyrządy warsztatowe. Być może, iż odrazu zrobić tego nie można, to róbmy chociaż częściowo, jak to niektórzy już robią. *) Mogą jedni ofiarować pewną kwotę, narzędzie, model, usługi nauczycielskie—niechże i drudzy ofiarują. Niechże artyści, literaci, uczeni zwrócą uwagę na instytucje, na których krajowi tak bardzo zbywa, które tak skutecznie na losy jego wpłynąć mogą i niech dobroczynną swoją opieką je otoczą, gdy przyjdzie im chęć ze swego talentu lub wiedzy nieść ofiarę społeczeństwu. A czyżby nie wypadło pomyśleć o kursach wieczornych i niedzielnych, jakie odbywają się w Pradze?...

Umiemy bezwątpienia wspierać nędzę moralną i materjalną—zacznijmy raz zapobiegać i tej nędzy!...

J. Łagowski.

SPOCZNIESZ SERCE!

Osrebrzone wierzbin sploty
Wstrząsa powiew wieczorowy,
Z borów płynie pieśń tęsknoty
Na kobierzec szmaragdowy,
Więdną nagle róże białe,
Ludzie chodzą w łez żałobie.
Spoczniesz serce posmutniałe,
Spoczniesz w grobie!
Przeminęły dni zachwytów,
Gasną blaski zórz świtania,
Grudzień gwiazdy zdarł z błękitów
I uciszył ptasząt łkania,
Szron obleka ziół kobierce,
Głucha cisza w piersi bratniej,
Ty śnij jeszcze, biedne serce,
Raz ostatni.
Po tej pracy długotrwałej
Spoczniesz w grobie rozżalone,
Na mogile powój biały
Złączy wierzby dwie zielone.
One smutne, z swych warkoczy
Strząsać będą srebrne łezki,
Rzeźbiąc dywan ziół uroczy
W arabeski.
Gwiazd brylanty na lazurze
Zalśnią w letni wieczór parny,
Strojąc w blaski białe róże
I schylony krzyżyk czarny,
Osłabione bólów siłą,
W nieustannych walk szermierce,
Pod zieloną, pod mogiłą
Spoczniesz serce!

Or—ol.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Według ogłoszonego przez ministerjum finansów sprawozdania z wpływów i wydatków państwowych za czas od d. 13-go stycznia do 13-go kwietnia r. b., dochody w pierwszym kwartale r. b. wraz z zaległościami wyniosły 175,814,709 rs., a zatem w porównaniu z rokiem 1884-ym wpłynęło więcej o 11,929,077 rs. albo 7·3%. Najwięcej otrzymano z akcyzy trunkowej, gdyż 56,110,207 rs., następnie z ceł 20,652,423 rs., z podatków osobistych i gruntowych 12,926,639 rs., z patentów handlowych 7,926,467 rs., z poczt i telegrafów 6,429,676 rs. itd. W tymże czasie wydatki państwowe uczyniły sumę 174,747,716 rs. czyli więcej o 12,060,381 rs. aniżeli w pierwszym kwartale r. z.

= Od dnia 13-go b. m. zaczną funkcjonować we wszystkich prowincjonalnych miasteczkach Królestwa Polskiego nadzorcy targowi gminni, którzy będą czuwali nad wszelkiemi targami i jarmarkami. Nadzorców wspomnianych obierają same gminy.

= W Nowym Dworze otworzoną została kancelarja notarjalna. Na tę nową posadę notarjusza zamianowany został p. Stanisław Motyliński, dotychczasowy notarjusz w Iłowie.

= Kolej terespolska osiągnęła w maju r. b. dochodu ogółem rs. 151,928 kop. 12, czyli mniej o rs. 70,868 (tj. o 31·80%) aniżeli w tymże samym miesiącu roku 1884-go. Od dnia 1-go stycznia do 1-go czerwca r. b. ogólny dochód kolei terespolskiej wyniósł rs. 765,150 kop. 88½, a zatem w porównaniu z tymże samym perjodem r. z. dochód zmniejszył się o rs. 297,422 kop. 37, czyli o 27·99%.

= Nowomianowany inspektor kolei żelaznych w Królestwie, inżenier Gorbunow, w dniu dzisiejszym o godzinie 8-ej min. 30 rano wyjechał pociągiem kolei terespolskiej dla zwiedzenia stanu linji. P. Gorbunowowi towarzyszą dyrektor kolei terespolskiej, p. Gnoiński, oraz kilku inżenierów oddziałowych.

= W dniu 1-ym b. m. w tutejszym zarządzie komunikacyj odbyła się ważna licytacja na wykonanie robót faszynowych w okolicach Warszawy, w cenie kosztorysowej około 200,000 rs. Do licytacji przypuszczono kilku zaledwie konkurentów, z liczby których utrzymała się firma Endelmann i Rotblatt, odstąpiwszy na korzyść skarbu tylko 4½ proc. zapewne ze względu na to, iż powyższe roboty są dosyć trudne do wykonania i wymagają nadzwyczajnej akuratności.

= Pojutrze odbędą się w magistacie trzy licytacje, a mianowicie na wykonanie w r. b. robót brukarskich z dostawą materjałów w czwartym oddziale inżenierskim Warszawy od 4,899 rs., na reparację zabudowań oddziału pierwszego straży ogniowej od 1,380 rs. i na trzyletnią dzierżawę w parku aleksandryjskim na Pradze miejsc pod budowę altany do sprzedaży wody sodowej, mleka, pieczywa i owoców od 276 rs. 75 kop. rocznie.

= Dawniejszy kanał miejski, przeprowadzony do rogatki belwederskiej, za Łazienkami, ku Wiśle, przez czas zupełnie zniszczony i zasypany, obecnie przyprowadzonym będzie do pierwotnego stanu, a to przez utworzenie odpowiedniego spadku, pogłębienie kanału i ocembrowanie.

= Rozprzedaż biletów loteryjnych do 1-ej klasy loterji klasycznej, której ciągnienie odbędzie się w początku przyszłego miesiąca, rozpocznie się w przyszłym tygodniu.

= Instytut lecznicy prywatny dra Brodowskiego przy ulicy Oboźnej został zamknięty i ma być urządzony w innej dzielnicy miasta.

= Warszawski ober-policmajster, jenerał Tołstoj, w dniu dzisiejszym wyjechał na dwumiesięczny urlop do Cesarstwa. Obowiązki jego zastępczo spełniać będzie jenerał Polenow.

= Dr J. Przybylski, asystent przy katedrze fizjologji w uniwersytecie warszawskim, mianowany został ordynatorem szpitala ujazdowskiego.

= Znany i zasłużony literat lwowski Władysław Zawadzki bawi obecnie w Warszawie.

= Z literatury.

* Pod napisem „Prace filologiczne“ ukazał się w handlu księgarskim zeszyt pierwszy tomu I-go wydawnictwa ściśle naukowego, które zawdzięczamy pp. J. Baudouinowi de Courtenay, J. Karłowiczowi, A. A. Kryńskiemu i L. Malinowskiemu, (8-ka str. 268, z zapomogi kasy Mianowskiego.)

Zeszyt ten poświęcony jest przeważnie pracom lingwistycznym nad językiem polskim, które do niedawna nasi uczeni musieli ogłaszać w obcych, głównie niemieckich czasopismach naukowych.

Dopiero z chwilą otwarcia akademji w Krakowie w jej „Pamiętnikach“ i „Rozprawach“ znalazło się dla nich miejsce, wydawnictwa te jednak pojawiają się w zbyt znacznych odstępach czasu i drukują bardzo powoli, co dla autorów jest często niedogodne.

W zeszycie, który mamy pod ręką, prof. uniwersytetu wrocławskiego W. Nehring umieścił rozprawę: „O wyrazach z wątłą samogłoską obok *l* albo *r* pomiędzy spółgłoskami“, prof. uniwersytetu dorpackiego Baudouin: „Z patologji języka“ (badania zboczeń językowych pewnego mieszkańca miasta Radomia); Kryński: „Powieść o papieżu Urbanie z r. 1514-go“ (przedruk i rozbiór tego pierwszego obszerniejszego druku polskiego; prof. uniwersytetu kazańskiego M. Kruszewski: „Przyczynek do historji pierwotnych samogłosek długich“, dr Karłowicz z Heidelbergu: „Projekt terminologji językoznawczej polskiej“, „Imiona zbiorowe typu bracia“, „Wykrzykniki z końcówkami czasowemi“, oraz rzecz o formach wyrazu „Wisła“ w różnych językach, o czem także pomieścił tu artykuł docent uniwersytetu wiedeńskiego J. Hanusz.

Oba ostatnie artykuły wywołane zostały świeżemi błędnemi wywodami uczonych niemieckich.

Oprócz tego prof. uniw. krakowskiego L. Malinowski umieścił bardzo ciekawe „Studja nad etymologją ludową“, które wyjaśniają wiele zjawisk pozornie dziś ciemnych w mowie ludu, zaś w artykule: „Niektóre wyrazy polskie litewskiego pochodzenia“ dał całe szeregi tych przyswojeń do naszego języka, wyświetlając takie wyrazy jak np. *brednie*, lit. *žarty*, *dana* w śpiewkach od lit. piosenka, *paskudny* itp. ostatni, *wałkoń* lit. włóczęga itp. oraz tłumacząc pochodzenie nazwisk np. Bołandowicz od lit. gołąb, Dowgiałło od lit. wielmożny, Dukszyński od lit. godny, Giedroić od lit. pogoda, Mackiewicz od lit. bardzo mały, Pronaszko od lit. prorok, Szukiewicz od lit. szczerbaty itd.

Nadto prof. M. ogłosił kilka ważnych spostrzeżeń, np. o formach „nimam“, „nimogę“ o złożonych nazwach ptaków itp.

Prof. J. Przyborowski zamieścił „Urywek z kazań“ z wieku XV-go.

Ze względu na trzechsetną rocznicę zgonu Kochanowskiego umieszczono w tym zeszycie „Nieznane szczegóły o rodzinie Kochanowskich“, podane przez W. Windakiewicza.

Dopełniają zeszytu recenzje różnych ogłoszonych w ostatnich czasach prac lingwistycznych, napisane przez pp. Kryńskiego i Hanusza.

Jak widzimy, treść poważna i bogata, a całe wydawnictwo przez miłośników badań naukowych naszej mowy z radością przyjęte zostanie.

* Od komitetu wydawnictwa dzieł Kochanowskiego otrzymujemy wiadomość, że tom III-ci utworów łacińskich poety już jest pod prasą.

Niektóre pisma rozniosły błędną wiadomość, iż na dalsze wydawnictwo brakuje funduszów.

Jedynie przeszkody techniczne są przyczyną pewnej zwłoki w druku, bo co do środków, na tych wcale nie zbywa.

Prócz tysiąca egzemplarzy tomu III-go, objętych bilansem, przygotowuje się nadto oddzielna edycja utworów łacińskich dla księgozbiorów zagranicznych.

= Z teatru i muzyki.

* Dzisiaj w teatrze Letnim pierwszy występ gościnny Mieczysława Kamińskiego, w tytułowej roli wagnerowskiego „Tannhäusera“.

Jutro Żółkowski gra „Drzemkę pana Prospera“.

W teatrze Nowym dzisiaj jedna z dobrych fars francuskich Alfreda Duru „Dwużeniec“ i wdzięczna komedja jednoaktowa Labiche'a „Fryzeta“; jutro komedje: „Za przykładem“, „Po drodze“ i „Fryzeta“.

* Kuratela pp. Tatarkiewicza i Hoffmana widocznie korzystny wpływ wywiera na losy teatrzyku Małego.

Dowodem jest liczne uczęszczanie publiczności na ulicę Królewską, zwłaszcza na sztuki wystawione w ostatnich czasach.

* Oznaczona na dzień wczorajszy próba z aspirantami do sceny odłożoną została do wtorku przyszłego tygodnia.

* W przyszłym tygodniu Żółkowski odegra jedną z najświetniejszych swoich kreacyj, mianowicie w „Majstrze i czeladniku“.

Sztuka ta przeszło od roku nie była na repertuarze.

* Liczny personel teatru lwowskiego rozdzielił się z dniem 1-ym b. m. na trzy gościnne trupy.

Operetka daje przedstawienia w teatrze krakowskiem z ogromnem powodzeniem.

Jedna część personelu dramatycznego pod zarządem reżyserskim p. Wojdałowicza udała się do Szczawnicy, druga pod zarządem p. Lubicza do Krynicy.

= „Dla pogorzelców“.

Jednodniówka świetnie się zapowiada.

Wiele osób z prowincji zawiadomiło o zamiarze nadesłania prac swoich.

Andriolli wykonał wspaniały rysunek, odznaczający się oryginalnością pomysłu i delikatnością ołówka.

Ze względu, iż przybywa mnóstwo prac nowych, redakcja postanowiła termin przyjmowania rękopisów przedłużyć do d. 8-go b. m.

= Dwa grzyby.

Oprócz wydawnictwa „Dla pogorzelców“, którego redakcję objął Adam Pług, zamierzonem jest jeszcze —jak nam donoszą — wydanie na tenże sam cel jednodniówki humorystycznej p. n. „Śmiech dla łez“.

Jest to drugi grzyb przysłowiowy, mamy jednak nadzieję, że w barszczu dla nieszczęśliwych nie okaże się zbytecznym.

Rękopisma przyjmuje redakcja *Kolców* (Niecała nr 2).

= Nowy profesor.

Profesor Walerjan Podwysocki, powołany do wykładu farmakologji w Kazaniu, urodził się w r. 1812.

Mając lat 40 wieku, jako urzędnik administracyjny, następnie rolnik, wstąpił do uniw. w Dorpacie, następnie odbywał studja za granicą.

Po złożeniu z powodzeniem egzaminów i otrzymaniu stopnia uczonego, napisał rozprawę, która właśnie otworzyła mu wrota do rozgłosu.

*) Ś. p. Rapacka pomiędzy zapisami dla różnych instytucyj zostawiła zapis na rzecz szkoły przy ulicy Jasnej, a mianowicie na zbudowanie szkolnego domu, z zastrzeżeniem, aby z funduszu ofiarowanego postarano się skorzystać w ciągu lat 6-ciu od daty zapisu. Suma ofiarowana wynosi 14,000 rs., a z drobniejszemi ofiarami innych osób dochodzi 15,000 rs. Obecnie idzie już 6-ty rok—dotąd jednak z ofiary nie udało się skorzystać, jakkolwiek niewiele potrzeba stosunkowo, bo albo jakieś 10,000, albo bezpłatnego placu pod budowę. Za rok fundusz nie będzie mógł już być użytym na korzyść szkoły.

= **Z placu wystawy.**

Fabryka krochmalu pszennego pod firmą „Ksawera" otrzymała na obecnej wystawie srebrny medal duży za krochmal i puder.

Wiadomość tę podajemy z powodu niedokładności w poprzedniej wzmiance.

= Wystawa dzieci.

Inicjatorka wystawy dzieci zamierza wykonać swój zamiar w połowie jesieni.

A więc wystawa nie skończy się na projekcie.

= Dentystka.

Co chwila niemal notujemy coraz świeże objawy pracy kobiecej.

Panna W., warszawianka, studjuje obecnie w Berlinie dentystykę.

Adeptka tej gałęzi medycznej w roku bieżącym ukończy całkowity kurs, poczem przybędzie do Warszawy na stałe zamieszkanie.

A więc w rzędzie kobiet lekarzy będziemy posiadali dentystkę... już nawet niepierwszą.

= Francuzczyzna w kanalizacji.

Wyrobnicy, starający się o posady przy kanalizacji, składają podania do zarządu w języku francuskim...

Korzystają z tego tłumacze, jakkolwiek zarząd przyjmuje petycje i po polsku...

A więc w jakim celu rujnowanie się na francuzczyznę?...

= Wykopaliska.

Przy kopaniu fundamentów pod kanalizację znaleziono kilka ciekawych przedmiotów około soboru, przy ulicy Miodowej.

Między innemi zakomunikowano nam ostrogę, zdaje się co najmniej dwóch wieków starożytności sięgającą.

Wyrób jej w stosunku do epoki nader jest staranny.

= Bez straty czasu.

Jedna z firm litograficznych berlińskich zamierza założyć filję w Warszawie.

Powodem tej przeprowadzki jest pogłoska, iż od przywozu produkcyj litograficznych ma być nałożone cło.

= Zmiana lokalów.

Konsulat jeneralny austro-węgierski przenosi się od tego kwartału z ulicy Świętokrzyskiej na ulicę Jasną.

Biuro Towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych, mieszczące się przy ulicy Erywańskiej, zmienia lokal i osiada w domu pod nr 27-ym przy ulicy Królewskiej.

= Linochód.

Zapowiada swój przyjazd do Warszawy niejaki Goulard, „znakomity" linochód.

Co prawda, o tej znakomitości nic dotąd nie słyszeliśmy.

= Żółte motyle.

W alei Jerozolimskiej ukazała się znaczna liczba żółtych motyli.

Jest to dalsze przeobrażenie gąsienic, które przed dwoma tygodniami poczyniły znaczne szkody, objadając liście topoli.

Motyle są już nieszkodliwe...

= Bezprawie... zwyczajowe.

W dniu wczorajszym do państwa M., zamieszkałych przy ulicy Marszałkowskiej, zgłosili się mularze z oznajmieniem, iż natychmiast przystąpią do restauracji lokalu.

Państwo M. odparli, iż z mieszkania nie ustąpią wcześniej, jak 8 lipca, prawo bowiem zwyczajowe wskazuje tę datę, jako ostateczny termin przeprowadzki.

Inaczej jednak sądził gospodarz, który zagroził eksmisją ruchomości.

Pan M. zawiadomił policję, a jednocześnie wnosi sprawę sądową.

Niejednokrotnie poruszane tego rodzaju sprawy zwykle były przegrywane przez osoby nie szanujące prawa zwyczajowego.

= Rezolutny oszust.

W dniu wczorajszym, na skwerze przed kościołem ewangelickim, p. D. został zaczepiony przez nieznajomego, który proponował nabycie „znalezionego" pierścionka.

P. D. znający się na złocie, natychmiast zauważył, że obrączka była lichą imitacją, zagroził tedy odprowadzeniem szarlatana do cyrkułu.

— To też ja ją sprzedaję jako mosiężną—odparł oszust—zresztą do kupna nikogo nie zmuszam.

To mówiąc, uciekł...

A szkoda!

= Przykry widok.

W dniu onegdajszym przed południem na placu Saskim leżał dość przyzwoicie odziany człowiek. Pozbawionego przytomności otoczyło grono złożone z kobiety i czworga dzieci...

Grupa ta zawodziła głośno i narzekała na nieszczęśliwą dolę.

Była to rodzina rzemieślnika, który z powodu nałogowego pijaństwa pogrążył matkę i dzieci w ostatniej nędzy.

Przechodnie z politowaniem przypatrywali się tej smutnej scenie.

= *Nec Hercules contra plures.*

W dniu wczorajszym na Rybakach, czeladnik rzeźniczy W., słynący wśród kolegów jako niezwalczony siłacz, pobił jednego z nich.

„Obrażony" zawezwał pomocy swoich przyjaciół, którzy wspólnemi siłami w tak dosadny sposób odpłacili herkulesowi, iż odtąd przyobiecał łagodniej obchodzić się z jednostkami słabszemi...

Nauka zatem w las nie poszła...

= Od pioruna.

We wczorajszym rannym *Kurjerze* podaliśmy wiadomość o zabiciu przez piorun podczas środowej burzy Dominiki Młodowskiej.

W doniesieniu zaszła niedokładność.

Zabita nazywała się Dominika Młochowska, liczyła lat 50 i zajmowała się dzierżawą ogrodów warzywnych i owocowych.

W chwili gdy piorun uderzył, stała w drzwiach swojego mieszkania od ulicy Nowogrodzkiej i padła na miejscu bez życia.

W mieszkaniu nie było podówczas nikogo i o wypadku dowiedziano się dopiero po przejściu burzy.

= Utonięcie konia.

W dniu wczorajszym koń, pasący się na wybrzeżu Wisły, od strony Pragi, obsunął się i wpadł w wodę.

Pęta, krępujące przednie nogi zwierzęcia, uniemożliwiły pływanie.

Na pomoc tonącemu pośpieszyły trzy łodzie przewoźnicze, było jednak zapóźno i zwierzę utonęło.

= Ofiara szulera.

Przybyły w tych dniach do Warszawy oficjalista prywatny Zenon S., będąc w restauracji, zaznajomił się z kilkoma jegomościami, którzy namówili go do gry w karty.

Nierozważny człowiek przyjął propozycję i udawszy się z nimi do jakiegoś mieszkania, na nieznanej mu ulicy, przegrał wszystkie pieniądze, jakie miał przy sobie, w kwocie rs. 240.

Nazwiska szulerów, którzy widocznie polowali na niego, również nie są mu znane.

= Poparzenie.

Zamieszkały przy ulicy Leszno pan L., nalewając naftę do kuchennej maszynki, przypadkowo się oblał, a nie zauważywszy tego, zapalił zapałkę, od której zajęło się na nim ubranie.

Zanim kto zdążył nadbiedz z pomocą, został on silnie poparzony na całem ciele, a zwłaszcza na piersiach i twarzy.

Pan L. leczy się we własnem mieszkaniu.

= Nieszczęśliwy wypadek.

Pani D., emerytka, zamieszkała przy ulicy Wielkiej, wziąwszy na kolana pieska pokojowego, swego ulubieńca, mocno pogryzioną została w twarz i ręce.

Ponieważ pies okazał się wściekłym, udzielono pogryzionej pomocy lekarskiej i rany wypalono.

Kompetentni utrzymują, że powodem nagłej wścieklizny było nadmierne gorąco.

= Przebudowanie kościoła.

W Kielcach odbyła się w tych dniach ceremonja poświęcenia i zamurowania puszki z aktem erekcyjnym w kościele św. Wojciecha.

Aktu poświęcenia dopełnił czcigodny pasterz djecezji kieleckiej, wobec licznie zebranych pobożnych.

Przebudowa i rozszerzenie kościoła św. Wojciecha dokonywa się z ofiar i rozpoczęte zostały pod patronatem ks. Ćwiklińskiego przy bardzo szczupłych funduszach.

Na pokrycie kosztów budowy, oprócz już złożonych ofiar, potrzeba jeszcze 30,000 rs.

W zamurowanej pod ołtarzem kaplicy św. Wojciecha puszce złożono akt z podpisami obecnych, kilka monet srebrnych dawnego stempla, będący w obiegu bilon, medal tegorocznej wystawy rolniczo-przemysłowej warszawskiej i cztery numera *Gazety kieleckiej.*

= Zabawa kwiatowa.

W Lublinie odbyła się w ogrodzie teatru letniego zabawa kwiatowa z teatrem amatorskim na rzecz tamecznego Towarzystwa dobroczynności.

Amatorowie odegrali trzy jednoaktówki: „Preludjum Szopena", „Przy kolei" i „Flisaków.

Zabawa przyniosła czystego dochodu 500 rs.

= Z Buska.

Ruch kąpielowy w Busku znacznie się ożywił w ostatnich dniach.

Liczba leczących się wynosi już przeszło 500 osób, przeważnie z Warszawy.

Ubiegłego tygodnia rozpoczęły się w sali zakładu kąpielowego reuniony, które odbywać się będą stale w czwartki i soboty.

Pobyt kuracjuszów uprzyjemnia również trupa dramatyczna p. Sarnowskiego, dająca przedstawienia na folwarku.

Na czas sezonu leczniczego otwarto sześć restauracyj i kilka sklepików z drobiazgami.

= Bosa komenda.

Pod tą nazwą istnieje w Smile kolekcja sankiulotów, ukraińskich lazzaronów.

Żyją ci ludzie, nie orząc, nie siejąc, jak ptaki niebieskie; zamieszkują wertepy, rowy i podmościa.

Jest to stek żebraków zdrowych, pijaków i nierządnic.

O tej szczególnej korporacji znajduje się zajmująca wzmianka *Kraju.*

ZE ŚWIATA.

× **Kółek rolniczych**, których walne zgromadzenie odbywa się obecnie w Krakowie, istnieje w Galicji 307, z tych 242 ma siedzibę w gminach wiejskich, 64 w miejskich. Wszystkie kółka razem liczą 10,204 członków. Zebrania ich odbywają się zwykle co niedzielę i w dni świąteczne po nabożeństwie, na plebanji, we dworze lub w mieszkaniu którego z członków, nigdy zaś w szynkowni. Niekiedy członkowie przyprowadzają dorosłych synów dla przysłuchania się naradom, a niekiedy na zebrania przybywają i kobiety. Na zebraniach bywają pouczające wykłady o kwestjach tyczących się gospodarstwa rolników i rękodzielników lub przemysłowców. Bibljoteczki kółek liczą 12,633 książek, a nadto kółka prenumerują 603 czasopism. Członkowie płacą wkładki dobrowolne w drobnych kwotach, średnio wypada na członka 10 kop. na miesiąc. Zarząd główny zaopatruje członków w nasiona doborowe, mączkę kościaną po cenie zniżonej, szczepy drzewne, wysyła instruktorów uczących sadownictwa, sprowadza na żądanie kółek maszyny i narzędzia rolnicze, uzyskując od fabryk ustępstwa, stara się o zaprowadzenie subwencjonowanych stacyj buhajów i t. p. Kółka rolnicze żywo także zajmują się sprawą podniesienia lub rozszerzenia przemysłu domowego, a mianowicie tkactwa, koszykarstwa, kołodziejstwa, bednarstwa, koronkarstwa i pończosznictwa. Wreszcie kółka tworzą sklepiki spożywcze, których już 53 istnieje a 65 ma być niezadługo otwartych. Jednem słowem, jest to organizacja nader praktyczna i wiele przynosząca pożytku pod względem ekonomicznym i społecznym.

× **Juljan Klaczko**, jak donoszą, ma się znacznie lepiej i we wtorek przeniósł się na kurację wodną z Wiednia do Kaltenlentgeben.

× **Zamek w Żółkwi**, pamiątka po Sobieskim, ma być zakupiony przez miasto za 100,000 złr. Rada miejska zamierza grunta rozparcelować i sprzedać, w zamku zaś umieścić mieszkania, szkoły, stajnie dla koni wojskowych i t. p.

× **Album piękności** wydać zamierza fotograf lwowski p. Mieszkowski. W albumie tym umieszczone będą tylko damy, które na to dadzą pozwolenie na piśmie. Dotychczas kolekcja składa się z kilkunastu fotogramów.

× **Z Antwerpji** donoszą nam pod dniem 30 z. m.: „Dziś w sali termomikrofonu Ochorowicza na wystawie dany był koncert telefoniczny z powodu wizyty arcyksięcia Rudolfa, następcy tronu austrjackiego. Sala pięknie przybrana w drzewka, sztandary i kwiaty. Program koncertu był następujący: 1) *Valse vague*, trjo na koncert, klarnet i fortepian; 2) Sławny kwartet tyrolski siedmiu śpiewaków; 3) Trąbka; 4) Doświadczenia z przesyłaniem mowy przez ścianę; 5) Arja na klarnet z „Cyrulika sewilskiego"; 6) Deklamacja; 7) Walc z „Fausta", wykonany na akordeonie. Powodzenie zupełne.

× **Kagańce dla psów** zostały we Lwowie rozporządzeniem magistratu zniesione, ze względu, że przeszkadzając zwierzęciu zaspokoić pragnienie, wywołują wypadki wścieklizny.

× **Świątynia buddyjska** ma być wkrótce otwartą w Wiedniu. Paryż i Londyn posiadają już świątynie tego rodzaju, uczęszczane głównie przez japończyków.

× **Zuchwała kradzież.** W filji hamburskiej banku niemieckiego spełniono bardzo śmiałą kradzież, w oczach kasjera, 200,000 marek. Złodziei było trzech: jeden zapytał o coś kasjera łamaną niemczyzną, celem odwrócenia jego uwagi; drugi rozłożył przed kratką numer *Times*'a, udając że go czyta, a wówczas w cieniu wielkiego dziennika City londyńskiej trzeci uskutecznił kradzież. Złodzieje po udanym zamachu znikli bez śladu, nim zdołano spostrzedz brak sumy.

× **Sezon letni w Londynie** niezmiernie ożywiony. Zjazd w stolicy bardzo znaczny, a nie brak zabaw i rozrywek. Przed kilku dniami bal u dworu zgromadził ogromną liczbę gości i mnóstwo przepysznych tualet, tak iż *Times* poświęcił jego opisowi niemniej jak trzy olbrzymie swoje spalty. W sferach bawią-

cych się niezmierne budzi zajęcie pojawienie się słynnej aktorki panny Langtry, która podobno podbiła tyleż serc ile ich rozdarła. Artystka słynna przedewszystkiem z osobliwej piękności, debiutuje na scenie małego teatrzyku, do którego kasy tłumy się dobijają. Wielkie też budzą zajęcie przedstawienia trupy francuskiej z p. Hading na czele. Londyn poprostu szaleje dla rzeczywiście znakomitej aktorki.

× **Japończycy** pragną zmienić alfabet swój na łaciński. Ciała uczone pracują usilnie w tym kierunku od pewnego czasu i świeżo zaczęły się już pojawiać książki japońskie, drukowane alfabetem łacińskim. Piękny to krok na drodze cywilizacji.

× **Samobójstwo.** W Cattan odebrał sobie życie pewien oficer artylerji... wystrzałem z armaty. Dziwak stanął pod otworem działa nabitego kartaczami i lont sam przyłożył. Czy trzeba dodać, że śmierć nastąpiła natychmiast? Samobójca pozostawił list objaśniający, iż przyczyną targnięcia się na własne życie była... nieszczęśliwa miłość.

Nekrologja.

† Ś. p. Wacław **Pernak,** po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł w Mieni w dniu 1-ym lipca r. b., przeżywszy lat 23. Zwłoki jego złożono na cmentarzu miejscowym dnia 3-go b. m.,—o czem stroskana rodzina zawiadamia przyjaciół i znajomych. —782—

† Ś. p. Henryś **Hoffmann,** jedyny synek Henryka i Anieli z Łukomskich przeżywszy 11 miesięcy, po długich cierpieniach, w dniu 3-im lipca r. b. powiększył grono aniołków. Stroskani rodzice wraz z siostrzyczką zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu № 10 przy ulicy Świętojerskiej, w dniu 5-ym lipca r. b., to jest w niedzielę, o godzinie **11-ej** przed południem, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. 2—2314

† Ś. p. Helena z Muszewskich **Bindernagel,** obywatelka miasta Warszawy, opatrzona św. sakramentami, zmarła w dniu 3-im lipca 1885 r. w wieku lat 70. Pozostałe dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 5-ym lipca r. b., to jest w niedzielę, o godzinie **7-ej** wieczorem, z kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, na cmentarz powązkowski odbyć się mające, oraz na żałobne nabożeństwo w dniu 6-ym b. m., to jest w poniedziałek, o godzinie **11-ej** zrana, w tymże kościele. 2—2316—

† Ś. p. Emilja Józefa **Czarnocka,** zakonnica zgromadzenia panien Wizytek w Krakowie, córka ś. p. Michała i żyjącej Wiktorji z Mierzejewskich małżonków Czarnockich, właścicieli majątku Słucz, w powiecie słuckim, gubernji mińskiej, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, dnia 25-go czerwca r. b. zakończyła życie w klasztorze tegoż zgromadzenia. Stroskany brat z żoną zapraszają krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 7-m b. m., to jest w przyszły wtorek, w kościele św. Józefa Opieki (pp. Wizytek), o godzinie **9-ej** rano.—2313

† W dniu 6-ym lipca, to jest w poniedziałek, jako w pierwszą rocznicę śmierci, odbywać się będzie żałobne nabożeństwo, o godzinie **9-ej i pół** zrana, za duszę ś. p. Franciszka **Porzyckiego,** w kościele powązkowskim, na które pozostała wdowa wraz z wnukiem Frączkowskim zaprasza krewnych, przyjaciół i życzliwych. —2306—

† W dniu 6-ym lipca r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościołku warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Michała **Biruntowicza,** na które to nabożeństwo Towarzystwo ma honor zaprosić opiekunki i członków swoich, oraz familję zmarłego. —781

† W przeddzień imienin ś. p. Angello **Curtollo,** subjekta handlowego, zmarłego dnia 20-go czerwca r. b. w Nowoo Mińsku, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), w niedzielę, to jest dnia 5-g lipca, o godzinie **10-ej** rano, na które zaprasza przyjaciół kolegów i znajomych nieobecna matka z siostrami. —2307

† Wszystkim, którzy byli łaskawi uczestniczyć w pochowaniu zwłok ś. p. Małgorzaty z Szepietowskich **Rak,** pozostałe córki i zięciowie, składają serdeczne „Bóg zapłać."-2308

Z Cesarstwa.

Nowa kombinacja polityczna, istniejąca jak dotąd tylko w wyobraźni, mianowicie przymierze Anglji z Niemcami, Austrją i Włochami, zaczyna żywo interesować prasę rosyjską. *Swiet* domyśla się nawet, że i zmiana gabinetu w Anglji przyszła do skutku za wpływem Niemiec i dalej o samem przymierzu powiada: „Niemiecka część Europy w przymierzu z Anglją zyskuje nowe umocnienie. Jeżeli następnie spojrzymy na pozostałą część Europy, to zobaczymy potężną Rosję, stojącą tuż obok Niemiec, i dalej wydziedziczoną Francję, której trudno stanąć na nogach i resztę państw siedzących już lub na wpół siedzących w rękach Niemiec. Półwysep bałkański ze swoją ludnością słowiańską i prawosławną, mógłby być pierwszą podporą Rosji, ale dyplomacja tak kierowała sprawami młodych państw, że każdy rok coraz bardziej oddzielał je od Rosji i zabijał coraz bardziej nadzieje patrjotów słowiańskich. Ażeby teraz sprawy nie poszły gorzej, potrzeba wiele czynności, wytrwałości, energji i nadziei w Bogu."

W *Kijewlaninie* czytamy: „Potrosze rozpoczynają się w Londynie demonstracje przeciw Rosji W d. 22-im czerwca w londyńskiem towarzystwie geograficznem wystąpił, jako mówca, jenerał Lumsden. Przyjęto go gorącemi oklaskami. Mówił on o kraju położonym na północ od Heratu, jak gdyby anglicy nigdy już nie mieli rozstać się z tą ziemią."

W Kijowie, w ogrodzie wód mineralnych, odbyła się w d. 29-ym czerwca zabawa na korzyść pogorzelców Grodna, która przyniosła czystego dochodu około 500 rs.

Petersburski korespondent *Timesa* w jednym ze swoich listów zwraca się do publiczności angielskiej, prosząc ją o przyjście w pomoc przez ofiary i składki pogorzelcom grodzieńskim. Rysuje on w bardzo żywych barwach smutne położenie poszkodowanych i między innemi powiada, że przeszło 17,000 biedaków pozostało literalnie bez dachu i chleba.

Z ostatniej chwili.

Z Wiednia donoszą, iż pomiędzy gabinetem wiedeńskim a petersburskim toczą się rokowania, celem zawarcia umowy o wydawanie przestępców na wzór podobnychże umów zawartych z Prusami i Niemcami. Forma parlamentarnego zatwierdzenia umowy w Austrji ma być ominiętą.

Uchwała powzięta na posiedzeniu niemieckiej rady związkowej w dniu 2-im b. m. a wykluczająca księcia Kumberlandji od następstwa na tronie brunświckim opiewa: „Rada wyraża przekonanie rządów związkowych, iż rządy księcia Kumberlandji w Brunświku, ponieważ tenże pozostaje w sprzecznym z poręczonem konstytucyjnie bezpieczeństwem państw związkowych stosunku do Prus i rości pretensje do krajów, leżących w obrębie związku, nie dadzą się pogodzić z zasadniczemi podstawami umów związkowych." Przeciw wnioskowi zmodyfikowanemu przez Bawarję, głosował Meklemburg Strelitz i starsza linja Reussów z powołaniem się na zasadę legitymizmu. Na temże posiedzeniu rada związkowa przyjęła układ z bremeńskim północno-niemieckim Lloydem o objęcie w zarząd i eksploatację subwencjonowanych przez państwo wschodnio-azjatyckiej i australskiej linji pocztowych parowców zamorskich. Decyzji kanclerza pozostawiono wybór portów, do których mają wpływać okręty.

Książę Bismark wyjechał d. 2-go b. m. z Kissingen do Berlina.

Z Paryża donoszą, że gabinet angielski zajął się kwestją, czy pozostawienie Tewfika baszy na tronie egipskim jest pożądanem?

Syndykat związku francuskich dzienników republikańskich uchwalił podnieść przeciw Smithowi i Wolseleyowi skargę cywilną o nałożenie ceny na głowę Oliviera Paina.

Jenerał Wolseley powraca niezwłocznie ze swym sztabem do Anglji.

D. 1-go b. m. w Madrycie zachorowało na cholerę osób cztery, zmarła jedna, w Aranjuez zachorowało 152, zmarło 78. W prowincjach Walencji, Murcji, Castellonie, Alikante i Saragossie zachorowało osób 1300, zmarło 600.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

(Ajencja północna.)

Wiedeń 4-go lipca. — Do *Politische Corresp.* piszą z Konstantynopola, że do cieśniny Bab-el-Mandeb udała się komisja wojskowa, a to w celu ufortyfikowania cieśniny.

Kiel 4-go lipca. — Pobudowane w warsztatach niemieckich trzy pancerniki dla rządu chińskiego odpłynęły wczoraj do Chin.

Londyn 4-go lipca.— Lord Randolf Churchill wybrany został na deputowanego w Woodstoku 532 głosami przeciw kandydatowi liberalnemu Grantowi, który otrzymał głosów 405.

Londyn 4-go lipca.—Wczorajszy meeting, odbyty przy współudziale członków izby gmin i kilku admirałów, uchwalił ustanowienie funduszu narodowego na zakup łodzi torpedowych, ufortyfikowanie portów handlowych i nadmorskich miast Anglji.

Londyn 4-go lipca. — Jenerał Lumsden został obdarzony orderem Łaźni 1-ej klasy.

Petersburg 4 go lipca. — Rada miejska zatwierdziła wniosek wyznaczenia ze swoich funduszów 5,000 rs. dla pogorzelców Grodna.

[redacted]

cie stanowisko niezbyt wyraźne nowego gabinetu angielskiego—wywołały spodziewane i przewidywane powstrzymanie dążności zniżkowej dla walut obcych na giełdzie warszawskiej. Przytem pamiętać należy, że w sobotę, jak zwykle, sprzedawców jest mniej, podaż słabsza usposabia do silniejszego oporu warunkom miejscowym niezbyt korzystnym. W tych warunkach przy szacowaniach porannych nie wyższych od wczorajszych i onegdajszych notowań urzędowych, dalej przy obrotach małych bardzo dążenie ogólne było zwyżkowe.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** 49.15 żądano i niewielkie ilości 49.10 płacono; 49.07½, za krótkoterminowe żądano, płacono 48.97½ i 49, to jest kurs wczoraj żądany.

Na pomniejsze miasta niemieckie prawie żadnych nie dokonano interesów.

Na **Londyn** o 2 kop. drożej — 9.95 żądano w obu terminach—bez obrotu.

Na **Paryż** 39.70 żądano bez tranzakcyj.

Na **Wiedeń** 80.30, również bez chęci kupna.

Papiery ciągle jednakowo prawie — przy usposobieniu słabem.

Listy likwidacyjne 89.50 większe, 89.30 mniejsze w żądaniu.

Pożyczka wschodnia 95.25 w I, 95 w następnych emisjach w żądaniu. Kupowano I em. po 95.

Listy ziemskie 98.50 w serji I — może zbyt drogo w stosunku do kursu płaconego, 97.50 w II, III i IV i 95.10 w V żądaniu. Płacono 98 za I, 97.10 za II, 95, 94 85 za V-tą w niewielkich ilościach.

Listy zastawne miejskie 95.59, 93.75, 93.25 i 91.80. Za serji IV-ej 91.75 i niżej płacono.

Listy łódzkie 89, 88, 87—wedle seryj.

Z akcyj notowano bankowe: handlowe po 320, dyskontowe po 312 w żądaniu, łódzkich poszukiwano po 330. Ubezpieczeniowe chciano płacić 190. Z fabrycznych 100 za starachowickie, 260 za hutnicze żądano.

Z monet — półimperjały po 8.25, marki po 49½, floreny po 81, franki po 40¼ płaconoby.

Godzina 12½. Usposobienie mocne. Ruch żaden.

J. Wł.

Sprawozdanie z handlu cukrem

Dnia 4-go lipca 1885 roku.

Tydzień ostatni był nieco korzystniejszym dla posiadaczy cukru.

Na skutek wiadomości z rynków Cesarstwa i nadziei zwiększenia się zapotrzebowań i wzmocnienia usposobienia w tychże rynkach, u nas również ceny były nieco lepsze i dążenie ogólne przyjaźniejsze.

Ceny rafinady są o drobnostkę wyższe.

Płacono za:

Hermanów	3.12½
Oryszew	3.07½
Leonów	3.07½
Elżbietów	3.05
Łubna	3.02½
Guzów	3.00
Łyszkowice (wyjątkowo)	3.15

Sprzedano z większych partyj 100 beczek Hermanowa z odbiorem w ciągu trzech miesięcy po 3.15; 400 beczek Guzowa w ciągu dwóch do trzech miesięcy—zdołano kupić po 3 rs.

Kostki również mocniej.—3.15 płacono.

Dla mączki usposobienie lepsze. Chęć kupna znacznie lepsza. Płacono za wagony 2.70, za pojedyncze worki do 2.75.

Zbyt w ogóle znacznie łatwiejszy.

J. Wł.

LOGOGRYF.

(D. Moszkowski).

Z następujących zgłosek złożyć 8 wyrazów, z których początkowe litery czytane z góry na dół utworzą imię tragika, a końcowe czytane z dołu do góry utwór tegoż autora. Zgłoski: ry, na, part, eu, sa, on, fo, lam, ry, o, ro, no, za, o, on we, ri, spi, fi, fo, ga, burg, ksa, ren.

Znaczenie wyrazów:

1) Filozof XVII-go wieku. 2) Gwiazda. 3) Czasopismo. 4) Miasto gubernjalne. 5) Imię męskie. 6) Zwierzę. 7) Bibljotekarz aleksandryjski. 8) Poetka starożytna.

Znaczenie zeszłej szarady: *Siekiery.*

Najpierwsi nadesłali dokładne rozwiązanie pp. S. Malczewska, Aleks. Moszyńska, pp. Czesław Sztekiel, Józef Flisiński, Henryk Hertzlich.

— Na posiedzeniu komitetu Towarzystwa Resursy obywatelskiej, wylosowano następujące numera obligów subrogacyjnych 100-rublowych: 68, 99, 174, 177, 228, 229, 277, 278 372, 425.—Należność za okazaniem obligu, odebrać można od dnia 15-go lipca r. b. w kancelarji Resursy obywatelskiej.

— Dr ***Mayzel*** zamieszkał przy ulicy ***Elektoralnej nr 33.*** Przyjmuje zrana do godziny 9½ i od 6 do 7 po południu. (2318)

[redacted]

— Adwokat Przysięgły w Odesie ***Długosz***, ulica Kuźnieczna, dom Gładkoj, nr 21. (2184)

— ***W ambulatorjum przy zakładzie leczniczym dla chorych na żołądek*** (Krucza 23), udziela się porada bezpłatna w niedziele i środy od godziny 8—10 zrana. (11)

— Doktor ***Ciunkiewicz*** wyjeżdża na dłuższy czas z Warszawy. Zastępować go będzie doktor ***Piotrowski***.—Ulica hr. Berga nr 3. (2263)

— Jeśli kto posiada bilet uwalniający od wojska do sprzedania, zgłosi się do P. Arędzkiego w Tomaszowie Rawskim, przez Rokiciny. (2250)

Komitet wystawy

podaje do wiadomości, że zamknięcie wystawy nastąpi w dniu 12 lipca r. b. o godzinie 9-ej wieczorem. Rozdanie nagród odbędzie się w dniu 11 lipca o godzinie 4 po południu.

Dochód z wejścia na wystawę w d. 11 lipca przeznacza się w $^1/_3$ części na rzecz kas rzemieślniczych pożyczkowych, w $^1/_3$ części na rzecz Towarzystwa dobroczynności, a w $^1/_3$ części dla szkoły rzemiosł przy ulicy Jasnej. (776)

— **Zwracamy uwagę Czytelników na dobrą sposobność TANIEGO zaopatrzenia się w MEBLE w zwijającym się magazynie Mebli Piechowskiego i S-ki, Marszałkowska 150 (poprzednio 60), róg Zielonego Placu, 1-e piętro.** (650)

Dr St. Bulikowski

ordynować będzie jak lat poprzednich od maja r. b. przez sezon kąpielowy w ***Gleichenbergu***. (467

Dentysta T. Séguinaud, francuz,

były asystent 7 lat dra C., mieszka przy ulicy Świętokrzyskiej nr 17 i przyjmuje od 10 do 5. (2279)

Pracownia ubiorów męzkich
Marcellego Nowakowskiego
Lielańska nr 8. (783)

— Dla braku pomieszczenia, jest do sprzedania za ***bardzo nizką cenę***

garnitur mebli salonowych,

masiv machoniowych, (12 krzeseł, 2 fotele, kanapa i stół przed kanapę), roboty Simmlera, świeżo krytych ponsowym aksamitem. Obejrzeć można w domu nr 41 przy ulicy Królewskiej, m. 15. (230

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 4-go lipca 1885 r.

	Z konc. giełdy żąd.	Z konc. giełdy płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	49.07½	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	9.95	—.—
Paryż 100 franków „ „	39.70	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	80.30	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy z. z roku 1869 d.	98.50	—.—
„ „ „ m.	98.50	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	95.50	—.—
„ „ „ II	93.75	—.—
„ „ „ III	93.25	—.—
„ „ „ IV	91.80	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	89.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	89.50	—.—
„ „ małe	89.30	—.—
Bilety Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	95.25	—.—
II „ „ rs. 100	95.—	—.—
III „ „ rs. 100	95 —	—.—
Listy wileńskie długoter.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	320.	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	312.	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	330.
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	190.
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. $16^2/_3$
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. $129^1/_6$
Od Listów zast. m. Łodzi kop. $87^1/_2$
Od Listów likwidacyjnych kop. $37^7/_9$

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 3-go lipca 1885 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord. .	—	—	600	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyb. (nowa)	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	490	500
„ średnie (nowe) . .	—	—	480	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 272 f.	—	—	—	—
Owies (nowy) . . 142 f	—	—	300	330
Gryka . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	35	50	—	—
Słomy pud	22	25	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 4-go lipca 1885-go r.
Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 50
„ wiadro rs. 7 kop. 68[6]

OGRÓD POMOLOGICZNY

(Nowogrodzka № 36)

sprzedaje codziennie (procz Niedziel i świąt), na miejscu, **świeże czereśnie, wiśnie,** oraz **kwiaty i bukiety,** po cenach przystępnych. 1805

ZAKŁAD
Artystyczno-Rzeźbiarski
w drzewie,
Leopolda Below,

Chmielna 10, wprost BELLE-VUE.

wykonywa meble, figury, ramy, ornamenty. konsole, gzemsy do firanek, różne kasetki, pudełka, żardinierki do kwiatów, modele do odlewów itp., oraz odnawia dzieła sztuki salonowej i kościelnej. 1839

MAJĄTEK 16 włók,

bez służebności, w dobrej glebie, 4 mile od Warszawy, 3 wiorsty od kolei, do wypuszczenia w **dzierżawę, zastaw,** lub **administrację** poręczającą na lat 12. Wiadomość w Redakcji Gazety Polskiej. 1846

Korzystny Interes!

Jest do sprzedania **Sklep** kolonjalno-spożywczo-dystrybucyjny od kilku lat egzystujący w dobrym punkcie. Wiadomość w Fabryce Pierników **A. Witchen,** przy ulicy Przechodniej № 1. 1830

POMNIKI

1207 R.

z labradoru, sienitu, granitu, marmuru i piaskowca,

posiada gotowe i wykonywa

Zakład Artystyczno-Rzeźbiarski i Kamieniarski
Andrzeja Pruszyńskiego
Wolska № 14, dom własny w **Warszawie.**

Znaczny interes pieniężny,

będący na ukończeniu w Ministerium Skarbu, jest do odstąpienia lub przeprowadzenia.—Marszałkowska 144, mieszk. 11. 1854

OGŁOSZENIE.

Zarząd Okręgowy Intendentury w Warszawie, podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 25 Czerwca (7 Lipca) roku bieżącego 1885-go odbędzie się w tymże Zarządzie stanowcza licytacja głośna i przez opieczętowane deklaracje na sprzedaż będących w zawiadywaniu Intendentury w Brześciu Litewskim i w Warszawie różnych rzeczy zużytych, które podzielone są do sprzedaży na ośm partyj i oszacowane w ogóle na rubli sr. 1586 kopiejek 37.

Ogłoszenie szczegółowe, warunki sprzedaży, oraz wykazy sprzedawać się mających przedmiotów, odczytywać można każdodziennie od godziny 10-ej z rana, do 3-ej po południu, w Lublinie, Łomży, Płocku, Siedlcach, Radomiu, Piotrkowie i Kielcach, — u Nadzorców Magazynów Żywności; w Warszawie, w Sali ustępowej Warszawskiego Zarządu Intendentury i w Brześciu Litewskim, u Nadzorcy Składu potrzeb transportowych do którego zgłaszać się winni życzący obejrzeć rzeczy, przechowujące się w tem mieście.

Dla obejrzenia zaś przedmiotów będących w Warszawie, udawać się należy do zawiadującego Magazynem transportowym podpułkownika Kossowicza. 1517r

Nagrodzony na Wystawach za najnowszą i najpraktyczniejszą

Naukę i Metodę kroju

sukien i wszelkich okryć damskich dziecinnych, przyznano mi patenty wynalazku. **Wydanie 10,** nowe, zawiera **41 tabl.,** pięknych wzorów 12 ar. tekstu. Cały wykład tak jasny i wyczerpujący podług którego nawet same panie wyuczają się kroju odpowiednio do każdej figury i mody. Wydanie to zawiera krój bielizny dla dziewczątek, objaśnienie o czyszczeniu i praniu sukien chemicznym sposobem i drugą metodę na sposób francuzki poprawny, jako dodatek bezpłatny. Cena metody tak w polskim jęz. wyd. 10, jako i w rossyjskim wyd, 9, po rs. 3 k. 50; linijki ułatwiającej bardzo naukę rysunku form rs. 1 k. 50. Na naukę kroju i wykończanie fasonów z materału przyjmuję każdodziennie we własnych szkołach za granicą, w Cesarstwie **i w Warszawie, Miodowa № 1.**—Autor wymienionych metod.

1855 **K. Głodziński.**

ŚWIEŻY TRANSPORT

PROSZEK PERSKI—DALMACKI

na beczki, funty i puszki,

GĄBKI

w różnych gatunkach i wielkościach.

Szczoteczki do Zębów i Paznogci

SPRZEDAŻ HURTOWA i DETALICZNA

Bracka № 25, Telefonu 253. **T. KOZŁOWSKI, Główny Skład Zapałek.** **Senatorska № 25.** Telefonu 128.

C.-k. Zakład Wodoleczniczy

W KRYNICY,

(w Cesarstwie austrjackiem w Galicji).

stacja kolei Tarnowsko - Leluchowskiej MUSZYNA - KRYNICA,

pod kierownictwem **d-ra Henryka Ebersa.**

otwarty od 15-go Maja do końca Września. Konsultacje mogą się odbywać w jęz francuzkim, służba mówi także po rosyjsku. 1224R

Specjalna Fabryka Gorsetów

POD FIRMĄ

„MARIE",

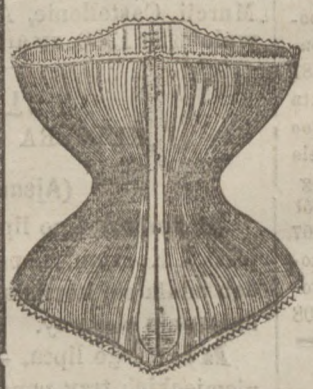

Niecała № 1, pałac hr. Krasińskiego, I-e piętro.

Poleca na sezon bieżący **wielki wybór gorsetów atłasowych, drelichowych, czarnych i ponsowych prunelowych,** podług nowo-otrzymanych fasonów paryzkich.—Dla osób nie znoszących brykli wyrabiają się gorsety **z przodami sprężynkowemi!** Dla pensjonarek i osób nie prostych jest wybór gorsetów do prostego trzymania się.—**Ceny bardzo przystępne.** 1391R

Administracja Żeglugi Parowej

na rzece Wiśle,

MAURYCEGO FAJANSA,

Ma zaszczyt zawiadomić, że w Niedzielę, dnia 23 Czerwca (5 Lipca) statki parowe kursować będą do **Jabłonny i Bielan.**

Statki odchodzić będą o godzinie 9, 10 z rana i 2, 5 i 7 po południu. Ostatni statek wyjdzie z **Jabłonny** o godz. 8 min. 15 w., z **Bielan** zaś o g. 9 wieczorem.

Cena tam i z powrotem do Jabłonny kop. 50.
„ „ „ do Bielan, kop. 40. 1524R

Letnie Mieszkanie

składające się z 3 pokoi i kuchni, jest do wynajęcia w Kossewie, 1 wiorsta od st. kolei żel. Nowogeorjewska. Położenie bardzo suche w samym lesie sosnowym, żywność na miejscu. Mieszkanie to może być wynajęte oddzielnie ze stołowaniem, Wiadom. u p. S. H. Dąbrowskiego, ulica Żabia № 2. 1847

W Wierzbnie

do wynajęcia letnie mieszkanie, jeden pokój z kuchnią, na parterze, wraz z altaną w domu angielskim.—Wiadomość tamże. 1523R

Mam zaszczyt prosić Szanownych pp. fabrykantów obuwia, jak również pp. oficerów i lombardy prywatne, ażeby raczyli zwrócić uwagę, na skradzione mi we **Wtorek**, t. j. dnia 18 (30) Czerwca r. b., z szafki wystawowej Wiejska № 11, **parę butów huzarskich** z ostrogami z białego neizylbru, kokardami białemi i prawidłami politurowanemi na kolor mahoniowy; wszystko to misternej roboty, szwy u butów niewidzialne.—Buty te, na wystawie wiedeńskiej w roku 1873, ocenione zostały na rs. 60 i przyznano mi dyplom. — Ktokolwiekby posiadał jaką wiadomość, raczy dać znać do mnie, Wiejska № 11, za co przyrzekam sowitą nagrodę.
1856 **Józef Hoffman.**

W miasteczku Stawiszczach, gubernji Kijowskiej, powiatu Taraszczańskiego, odbędzie się w 1885 roku

Sprzedaż Koni

o miesiąc wcześniej niż lat poprzednich, to jest nie 25 Października, a 25 Września (6 Października).

Licytować się będą **ogiery i klacze** rasarabskiej i angielskiej, zdatne do stada i pod wierzch, oraz ogiery, klacze i wałachy rass perszerońskiej, normandzkiej i innych, zdatne do stada i zaprzęgu, w ogóle 62 sztuk, ze stad hrabiego Władysława Michała Branickiego i 8 sztuk czystej krwi ze stada p. Aleksandra Rakowskiego. Ostatnia stacja Fastowskiej żelaznej drogi, m-ko Biała Cerkiew. O szczegółach dowiedzieć się można u Zarządzającego stadami hr. Branickiego, p. A. Zakrzewskiego, poczta Biała-Cerkiew.

Licytacja odbędzie się za gotówkę, z dodaniem 3% od zalicytowanej summy, na korzyść usługi stajennej.

Nazajutrz po skończonej licytacji koni, to jest 26 Września, na folwarku Wyszkowskim hrabiego W. Branickiego, o 3 wiorsty odległym od Stawiszcz, odbędzie się sprzedaż również przez licytację **baranów**, czystej krwi Southdown, a także chlewni rozpłodowej, czystych rass angielskich Berkschir i Jorkschir. 1850

Zaginęły 3 obligi storublowe

Resursy Obywatelskiej № 232, 233 i 234.—Łaskawy znalazca raczy zwrócić takowe na Senatorską № 18, mieszk. 13. 1425R

W posesji, **gdzie gimnazjum na Pradze**, ulica Brukowa № 381,

Stancja dla uczniów.

W oddzielnym lokalu na parterze, złożonym z 8-u pokojów, z łazienką, ogrodem i gimnastyką. Troskliwa opieka rodzicielska i odpowiednia pomoc naukowa zapewnia się. Wiadomość na miejscu codziennie do 9 rano i od 6 do 7 po południu. 1852

Osoba wszechstronnie z kupiectwem obeznana, **wyjeżdżająca** wkrótce na stałe **do Odesy**, życzyłaby sobie przyjąć od **tutejszych fabrykantów**

Towary w komis

lub też **pośredniczyć w sprzedaży** takowych na **tamtejszych rynkach.** Łaskawe oferty raczą reflektanci składać w Biurze Ogłoszeń pp Rajchman & Frendler, Senatorska № 18, pod lit. **J. G. W.** 1525R

ZARAZ Elegancka Restarracja

do sprzedania, przy ul. Podwal № 2 nowy. Tamże wiadomość. 1853

Przełożona Pensji żeńskiej

w LUBLINIE,

zawiadamia Szan. Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic przychodnich i pensjonarek tak dawnych jak i nowo-wstępujących na rok 1885/6 rozpocznie się 1 Sierpnia i trwać będzie do rozpoczęcia roku szkolnego Ul. Bernardyńska № 237a, dom Wahrmana. 1848

Aleksandra Swierczyńska.

Potrzebna Panna 1849

kompletnie uzdolniona do kroju, sukień i okryć do magazynu Jaskułowskiej Miodowa 8 nowy.

Dla Fabryk Cygar 1844

Niemiec, obecnie jeszcze w Berlinie, który przez lat 25 pracował jako werkmeister w większych fabrykach, poszukuje odpowiedniego miejsca. Bliższą wiadomość udzielą Georg Schayer & Radke, Warszawa, Graniczna 10.

23B Jerozolimska Dwa Mieszkania

o 5 i 7 pokojach na 2 piętrze, ze wszelkiemi nowoczesnemi udogodnieniami, do wynajęcia od 1 Lipca r. b.—Tamże **Fortepian** nowy, z fabryki Kralla & Seidlera **do sprzedania.**

Karpińskiego Apteka 156

Elektoralna № 35.—WINA lecznicze, galwanin, parowa fabryka wód mineraln.

Zdolny Czeladnik Rymarski

znający dokładnie robotę **uprzęży i kufrów podróżnych**, mówiący po niemiecku i po polsku, znajdzie **natychmiast** zajęcie trwałe za wysoką płacą u **LUDWIKA VEIT, Łódź, ulica Zawadzka 445.** 1514R

Prysznice pokojowe

wiszące i na drągach, poleca

Fabryka i Magazyn

W. Anderszewskiego.

ul. Marszałkowska № 143, 6-ty dom od Ogrodu Saskiego. 1513R

Willa „Bellevue"

w ZOPPOT,

obok Kursalu (ma 25 pokoi).

Są do wynajęcia mieszkania składające się z 2, 3 do 10 pokoi w połączeniu, lub też osobno na cały sezon a ewentualnie czas krótszy.

Właściciel R. Kirchoff,

1832 **Zoppot pr. Gdańsk.**

Bordeaux.

Od dawna egzystujący **Dom handlowy win w Bordeaux,** pozostający w stosunkach z wielu ziemianami w Polsce i graniczących z nią guberniach Cesarstwa, w Galicji i Poznańskiem szuka reprezentanta, któryby się sam też cieszył podobnemi stosunkami. Warunki korzystne, pisać pod literami **X. P. X. Agence Havas, Bruxelles** (Belgique).

wcale nieużywany na parę lub jednego konia, jest do sprzedania.—Wiadom. Przyokopowa № 15/5007 za Wolską rogatką.

NIEPRZEMAKALNE

Plandeki i Płótno

odpowiednie na

werendy i namioty,

wyrabia i poleca

F. BIERNATH,

w Warszawie, Senatorska 22,

gdzie skład płócien. 1197

Jest do umieszczenia

Rs. 4,750,

na 1-szy numer lub 2-gi hypoteki.—Wiadomość w składzie win Aleksandra Skorupskiego, Krakowskie-Przedmieście № 17. 1825

W fabryce «Wojciechów.» dobrach Szczecno, odległych od stacji kolejowej „Kielce" o 20 wiorst,

Odlewów żelaznych

gotowych około **6,000 cent.** różnego rodzaju, podług wyboru, blachy, pługi, szybry, garnki etc. w małych i dużych partjach, do odstąpienia **po obniżonych cenach.** 1508R

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

AMERYKAN

mało używany i

Koń Wałach

czystej krwi angio-arab, za rs. 400. Wiadomość Jasna № 2, u stangreta Wojciecha. 1827

BIELIZNA

najtaniej,

bo w mieszkaniu; sprzedaję wszelką damską, męzką i dziecinną, dla chłopców i panienek, koszule męzkie z madepolamu, gorsy webowe, po rs. 1 kop. 50, damskie z madepolanu, elegancko ubierane po rs. 1 kop. 50; kaftany damskie począwszy od kop. 85; z wiktorji po rs. 1 kop. 50, majtki damskie po kop. 65, spódnice damskie po rs. 1 kop. 20 i t. d., nadto znajduje się na miejscu wiele innej eleganckiej bielizny, jako też płócienna bielizna. **Senatorska № 18,** wprost kościoła.—**Specjalna fabryka bielizny.**

1507R **TEOFILI FUKS.**

Nauka i wychowanie.

Rodowita niemka, z patentem, poszukuje lekcyj. Adresy proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod wyrazem Wanda. 10986

Student IV-go kursu prawa, doświadczony korepetytor, posiadający niemiecki i francuzki (teor.), poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Zgadza się na wyjazd na wieś lub do wód. Adres: Leszno № 19a, mieszkania 18, stud. H. B. 1484

Nauczycielka młoda, z patentem, francuzką konwersacją i muzyką, pragnie znaleźć miejsce na wsi, w kraju lub w Rosji. Żelazna № 33, mieszkania 8. 10893

Potrzebny jest niemiec, do ucznia szkoły handlowej. Wiadomość: Przejazd № 9, mieszkania 5, od podwórza, od 11 do 1-ej. 11010

Niezamożny uczeń szkoły realnej, klasy V-ej potrzebujący odbyć kurację w Ciechocinku, poszukuje tamże korepetycji, za skromne utrzymanie. Wiadomość: Złota 49 nowy, mieszkania 15. 11020

Nauczycielka młoda, z patentem, francuzką konwersacją, poszukuje lekcyj lub korepetycji. Hoża 10, mieszk. 6. 11033

Uczeń VI klasy, filolog, poszukuje korepetycji w miejscu lub na wyjazd, za umiarkowanem wynagrodzeniem. Chmielna № 17, mieszkania 18. 10994

Uczeń szkoły handlowej prywatnej udziela lekcyj i przygotowuje do szkół. Ciepła 2A, prawa oficyna, parter, mieszkania 24. od 8 do 10 po południu. 10997

Filolog klasy VII poszukuje korepetycji w Warszawie lub na wsi. Dzielna 21. Kabinowicz. 10998

Nauczyciel, filolog klasyczny, udziela lekcyj i w tym zakresie i przygotowuje w niemieckim do szkół. Adres: Paulus, szkoła realna p. Górskiego, Hortensja 2. 10937

Zakład naukowy żeński Teresy Trochanowskiej, przy ul. Elektoralnej № 11, przyjmuje uczennice przychodnie i pensjonarki z konwersacją francuzką i niemiecką, na przystępnych warunkach. 10963

Posady i prace.

Osoba z edukacją poszukuje miejsca gospodyni, lektorki, opiekunki. Oferty w kantorze Kur. Warsz. pod lit. M. G. 10865

Potrzebne panny do kwiatów. Ulica Nalewki № 9. 10873

Buchalter, obeznany gruntownie z czynnościami handlu i przemysłu, poszukuje pracy pod najłagodniejszemi warunkami. Łaskawe oferty uprasza się złożyć w kantorze Kurjera Warsz., pod lit. A. Z. 1490

Szewcy zdolni za okazaniem roboty, otrzymają takowa. Magazyn, Dzika № 26, m. 5.

Panna służąca, znająca się na gospodarstwie i krawieczczyźnie, poszukuje miejsca. Tamka № 11, m. 16. 10828

Potrzebni są uczniowie, od 14 do 15 lat, do cukierni, plac Krasiński № 3, przy ogrodzie. 10836

Gospodyni-bufetowa, potrzebna do restauracji z kaucją 200 rs. Do dozoru sklepu potrzebny służący samotny zaraz, czynność tylko z rana, mieszkanie przy sklepie i pensja 120 rubli, kaucja 300 rs. w gotowiźnie wymagalna. Wiadomość: kiosk obok Dworca wiedeńskiego. 10796

Panny kompletnie zdatne do staników, oraz do maszyny Wheera-Wilsona, potrzebne są zaraz do pracowni Konopnickiej, Krakowskie-Przedmieście № 20, wprost Św. Krzyża.

Potrzebne są panny, zdatne do pracowni sukien M. Kosteckiej. Żurawia № 3. 10949

Rystylator. Potrzebny jest specjalista dystylator, z dobremi świadectwami, bez różnicy wyznania, pierwszeństwo posiadającym języka niemiecki. Oferty nadsyłać: H. Morgensztern, Łuków, gub. Siedlecka. 10933

Subjekt obznajmiony potrzebny jest zaraz, z kaucją, do składu wódek. Wiadomość Senatorska № 3, na 3-m piętrze od frontu.

Panienki zdatne i do nauki, potrzebne są do pracowni sukien. Wspólna 20, m. 27

Potrzebne są panny do bielizny, podręczne i do dziurek. Nowolipie № 60, m. 9.

Młody człowiek, z średniem wykształceniem, poszukuje posady kasjera, inkasenta i t. p. W razie potrzeby może złożyć kaucję do 500 rs. Wiadomość: Miodowa № 8, mieszkania № 9, od 8 do 10 rano. 10935

Potrzebna maszynistka do maszyny Singera. Nowolipie № 20, mieszk. 14. 10992

Uczeń potrzebny do zakładu blacharskiego. Nowy-Świat № 4. 10995

Pozłotniczych subjektów, oraz uczni i panien obeznanych z tym fachem potrzeba jest zaraz. 110 Mokotów. Romuald Dobrowolski. 11007

Potrzebna jest na wieś gospodyni, umiejąca dobrze gotować, prać, prasować.—Pierwszeństwo mają te które już były na wsi. Warecka № 1a, mieszk. 3, 2-e piętro, od 9 do 12 w południe. 11006

Młoda osoba kompletnie uzdolniona w krawieczczyznie i szyciu, znająca się na gospodarstwie, z dobremi świadectwami, życzy sobie miejsca panny służącej lub szwaczki na wyjazd. Wiadomość: ulica Wspólna № 16, w pracowni haftu. 11001

Buchalter i korespondent w języku polskim i niemieckim, znający gruntownie obroty handlowe tu jak i zagranicą, podejmuje się na godziny załatwiać powyższe czynności. Oferty składać proszę w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. J. J. 10934

Do interesu towarowego w Warszawie, potrzebny jest buchalter, znający korespondencję niemiecką i ruską, posada ta do objęcia zaraz. Adresy proszę złożyć pod lit. A. R. S. 26, do biura ogłoszeń Senatorska 18.

Kupno i sprzedaż.

Meble. Garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy, gustowny, urządzenie jadalnego pokoju, dębowe, oraz inne meble z kilku pokojów, tanio do sprzedania. Chmielna № 25, nowy 35, stróż wskaże. 10526

Wyprzedaż. W sklepie tabacznym w passażu Roeslera: **szafy sklepowe,** kontuary, oraz towar tabaczny, piśmienny i galanterja, po zniżonych cenach, do d. 8-go Lipca. 10874

Meble do sprzedania tanio: garnitur czarny rzeźbiony i orzechowy, szafy, lustra tremo, ozdobne umeblowanie jadalnego pokoju dębowe i inne różne meble z kilku pokojów, łóżka i firanki. Chmielna № 32, m. 9, w pałacu, czwarty dom od Marszałkowskiej idąc do Brackiej. stróż wskaże. 10344

Meble. Kompletne urządzenie 5-u pokojów, garnitury ozdobne, szafy rozbierane, łóżka, umywalnia, toaleta, umeblowanie dębowe jadalnego pokoju, biurko, bibljoteka, szeslong, lustra, trema, dywany, franki, oraz inne przedmioty, do sprzedania tanio w pałacu. Róg Chmielnej № 37 i od Marszałkowskiej № 108, mieszkania 14. 10280

Meble do sprzedania tanio: garnitur czarny rzeźbiony i orzechowy, szafy, lustra tremo, szeslong, łóżka, umywalka, bibljoteka, biurko, stoliki do kart, toaleta, umeblowanie dębowe jadalnego pokoju, dywany, firanki i inne różne meble. Róg Złotej, wejście od Marszałkowskiej № 113, w bramie pierwsze piętro, mieszkania 16, od frontu. 10733

Meble tanio do sprzedania: wykwintny garnitur czarny, podwójny, do dużego salonu, aksamitem kryty, ze stołem misternie rzeźbionym i grawerowanym, zagranicznej roboty, może być sprzedany cały garnitur z takiemiż portjerami, lambrekinami, albo częściowo. Ottomana, kanapka buduarowa jedwabna, krzesła fantazyjne, kolumny czarne, takież konsolki, lustra, stoliczki małe i żardinierki, biurko damskie małe i duże z dębu męzkie, szafy rozbierane ze starego dębu i takież umeblowanie z jadalni, szafki do bielizny ozdobne, tualeta wielka o dziesięciu szufladach z dużem lustrem, cała konsztownie rzeźbiona i massiw z kaukazkiego orzecha, para łóżek, lampy i żerandol salonowy, zegar wiszący, firanki, kwiaty, dywany, przytem wiele sprzętów domowych i kuchennych, tanio do sprzedania. Bracka № 20, wiadomość u szwajcara Pawła. 10770

Kiosk najnowszego fasonu, dębowy, z bronzami, do sprzedania i obejrzenia na wystawie. Świętokrzyska № 16, m. 8. 10902

Szafy i urządzenie sklepowe jest do sprzedania w każdym czasie. Wiadomość w składzie nici: ul. **Chłodna № 25.** 10794

Garnitur mebli, materac sprężynowy. Krakowskie-Przedmieście № 18, m. 2. 10747

Do sprzedania komoda orzechowa mało używana i biurko. Nowy-Świat 21, m. 6.

Z powodu wyjazdu do sprzedania różne meble. Widzieć można codzień od 12—5. Bracka № 16, mieszkania 6. 10890

Krokieta, zabawa ogrodowa, z opisem polskim i figurami, w składzie Juljana Müllera, Senatorska wprost kościoła św. Antoniego.

Kasy ogniotrwałe do sprzedania po przystępniejszych cenach. Ulica Marszałkowska № 115, u Sikorskiego. 10391

Tanio do sprzedania, z powodu żałoby, dwie suknie bardzo ładne, prawie nowe, na osobę szczupłą, średniego wzrostu, jasnoniebieska, białemi koronkami ubierana, rubli 22 i bordeaux gustownie przybrana, rubli 23. Hoża № 32 stary, mieszk. № 1, między godziną 10-ą a 3-ą. 10948

Do sprzedania stół okrągły, trzy blaty, 8 krzeseł wyplatanych, szeslong i dwie napoleonki ceratą amerykańską kryte, 4 krzesła, biurko, wszystko ciemne, kilka oleodruków, fotel żelazny, kanapka i dwie napoleonki, lampa stołowa i ścienne, kufer podróżny. Nowy-Świat 55, nad lecznicą. 10624

Maszyny do szycia praktyczne i trwałe, sprzedaje najtaniej Juljan Berg, ul. Mazowiecka № 14. 98

Fortepian wynajmuję, 3 ruble miesięcznie, umeblowanie sprzedaję. Ul. Hoża 7, stróż wskaże. 9969

Z powodu zasypania studni, jest do sprzedania pompa żelazna fabryki Troetzera, ze wszystkiemi dodatkami, za umiarkowaną cenę. Wiadomość: Miodowa № 1, u stróża Daniela. 10844

Do sprzedania: słupy z figurami, stolik do kart i dwa małe stoliki. Marjensztadt № 3, mieszkania 1, na parterze, drugi dom od Wisły. 10837

Dubeltówka „Lancastra" do sprzedania. Nowy-Świat № 51, mieszk. 9. 10823

Fortepian krótki, o 7-u oktawach, do sprzedania za rs. 235. Długa № 22, m. 21

Meble, szafy, stół, krzesła, łóżka, tualeta, szeslong, biblioteka. Nowogrodzka 33, stróż wskaże. 10914

Do sprzedania luzja lankastrówka angielska, za przystępną cenę. Waliców 1A, w każdej porze dnia. 10877

Posadzki fornierowanej sztuk dwieście, w ładny deseń, jest do sprzedania. Cena przystępna. Wiadomość u stolarza: ulica Nowo-Wiejska № 5. 10901

Garnitur mebli mahoniowych, bardzo tanio. Nowy-Świat № 30, mieszk. 23. 1501

Bardzo tanio! do sprzedania sofa, tremo, gablotka i inne rzeczy. Ul. Marszałkowska № 113, mieszkania 3. 1500

Para karych rasowych rosłych wałachów z uprzężą, oraz faetonik i amerykan do sprzedania. Wiadomość u stróża Pawła, ulica Senatorska 28, do godziny 12. 1499

Meble: garnitur czarny rzeźbiony orzechowy, gustowny, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble z kilku pokojów, lustra, firanki, tanio do sprzedania w pałacu na Chmielnej № 26, nowy 32, idąc do Brackiej, stróż wskaże. 10993

Meble mahoniowe dobrej roboty, nowe, oraz inne sprzęty do sprzedania z powodu wyjazdu. Żurawia № 23/27, mieszk. 7. 11005

Urządzenie sklepowe wraz z kontuarem, po składzie herbaty, bardzo tanio do sprzedania. Gmach teatru, w hadlu win Władysława Müllera. 11004

Maszyna pończosznicza Schmidta, w dobrym stanie, jest do sprzedania za cenę przystępną. Wiadomość: ulica Twarda № 18, mieszkania 17. 11003

Maszyna Wilsona do sprzedania za przystępną cenę. Świętojańska 19, m. 5. 10999

Suka mops, oraz dwa szczeniaki młode dobrze odchowane, do sprzedania. Grzybowska № 24, mieszkania 26. 1497

Meble używane, rozmaite, tanio sprzedaje zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Tamże kupuje używane meble, kasy, fortepiany Maków. Solna 8. 11028

Potrzebne są panny do bielizny. Hoża № 5, mieszkania 32. 11014

Chłopcy potrzebni do litografji. Ul. Świętojerska 12a. 11013

Panny potrzebne są zaraz do krawieczyzny damskiej. Nowy-Świat № 58. 11025

Stróż domu, dobry, szuka służby. Wiadomość u rządcy. Żurawia 43. 11027

Potrzebne są zaraz: zdolna maszynistka i dobre podręczne do damskiej bielizny. Nowy-Świat № 64, wejście od Ordynackiej, mieszkania № 14. 11021

Mebli garnitur, sofa, szeslong, otoman, kozeta do sprzedania. Ulica Świętokrzyzka № 26, u tapicera. 11030

Biurko i dwa łóżeczka orzechowe, łóżko dla służącej do sprzedania. Nowy-Świat 18, mieszkania 34. 11009

Z powodu wyjazdu para garniturów mebli urzędowych, włosiem wyściełanych, gustownych, bardzo tanio. Wspólna 12, u tapicera.

Para chomont angielskich do sprzedania. Śliska № 1, mieszkania № 6, 2-e piętro, od frontu. 11022

Z powodu zwinięcia domu, do sprzedania różne meble. Nowy-Świat № 9, stróż wskaże. 11024

Interesa handl. i majątk.

Sklep wiktuałów z dystrybucją do sprzedania, za przystępną cenę. Ulica Wolność i róg Nowolipek № 58. 10925

Magle są do sprzedania, przy ulicy Żelaznej № 5. 10927

Sklep wiktuałów jest do odstąpienia ze wszystkiem z powodu wyjazdu. Chmielna № 29 nowy. 10911

Potrzebną jest suma rs. 1,000, na hypotekę domu murowanego w Warszawie, w środku miasta położonego. Wiadomość w składzie kapeluszy p. Gumbrycht, ulica Nowy-Świat № 7. 10786

2 sklepy sklepy wiktuałowe na pryncypalnej ulicy, bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość: Elektoralna № 28, w sklepie wiktuałów. 10879

Potrzebna piekarnia o 2-ch piecach. Wiadomość: ulica Podwal № 12, m. 29. 10880

Do sprzedania w każdym czasie za 120 rs. sklepik wiktuałów. Wiadomość: ulica Marjensztadt № 25. 10885

Piekarnia istniejąca od lat 20 w domu № 50 przy ul. Ogrodowej, jest do wynajęcia od 1-go Października 1885 r. 10886

Sklep wiktuałów do sprzedania zaraz. Ulica Leszno № 18. 10875

Sklep wiktuałów dobrze procentujący, jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Ul. Dzika № 41. 10928

Dom w pierwszorzędnem miejscu na Nowej Pradze do sprzedania, połowa współwłaściciela za rs. 3,000. Wiadomość: Nowogrodzka № 16/18, mieszk. 7. 10888

Do sprzedania lub zamiany na dom majątek Wygoda, o 3 mile od st. kolei Chełm w gubernji Lubelskiej. Zawiera 22 włók ziemi bardzo dobrej z lasem, zabudowaniami i inwentarzem. Szczegółowy opis w cukierni P. Bott. przy starej poczcie. 10727

Ważna wiadomość. Z przyczyny choroby właściciela od 46 lat egzystujący zakład restauracyjny, z trunkami do sprzedania, w bliskości Teatru, porządnie urządzony, może być i zamiana na dystrybucję. Bliższa wiadomość: Nowogrodzka № 1, mieszk. 14, od godziny 9 do 2-ej, u pp. Horeckich. 10669

Kolonja pod Warszawą, przy szose Radomskiej. włók dwie, do sprzedania, lub zamiany na dom, dowiedzieć się u Wandel, Dzielna 3. 10840

Dystrybucja jest do odstąpienia z powodu wyjazdu za 80 rubli, z patentem, ulica Chmielna № 18 stary. 10966

Licytacja. Dom murowany № 1172L, ulica Łucka, (róg Okopowej), w d. 2 (14) Lipca roku bieżącego, zostanie sprzedanym w Warszawskim Sądzie Okręgowym, przez licytację od sumy 3,000 rs. Za porozumieniem się z niżej podpisanym (w godzinach od 4 do 7 po południu), prawie cały szacunek, może się zostać na lat kilka przy gruncie. Juljan Wilman adwokat przysięgły, ulica Twarda № 9.

Potrzebna pożyczka rs. 2,750 na 1-y № lub rs. 1,250 na 2-gi № hypoteki domu.— Wiadomość w dystrybucji przy samym kościele, róg Długiej i Freta, lub w kiosku na Długiej przy Wązkiej ulicy. 10988

Nieruchomość w środku miasta. Front zabudowany daje dochodu rs. 6,000. Do zabudowania reszty placu wystarczy przyznana pożyczka Towarz. miejskiego rs. 14,000. Potrzeba do kupna rs. 31,000, odpowiednia suma hypoteczna lub nieobdłużony majątek ziemski. Wiadomość: Leszno 51, mieszk. 2.

Suma 2,800 rs. zabezpieczona na 1-m numerze hypoteki do odstąpienia ze znacznem ustępstwem. Wiadomość: Rymarska 10, mieszkania 3. 11000

Skiepik wiktuałów z powodu wyjazdu jest do sprzedania, z wygodnem pomieszkaniem. Ulica Mokotowska № 12. 11019

Rs. 15,000 potrzeba na pierwszy numer hypoteki, w środku miasta, bez pośrednictwa. Wiadomość: ulica Marjańska № 4, mieszkania № 5. 1504

Dla rozwinięcia interesu udziałowego hypotecznego, przemysłowo-górniczego, przy głównej stacji drogi żelaznej krajowej, potrzebny kapitał 15.000 rubli, może bydź złożony w trzech udziałach po 5,000 rubli. Reflektanci zechcą złożyć deklarację w kiosku, Senatorska, wprost Miodowej. 1498

Lokale.

Do wynajęcia od 1 Lipca r. b., przy ulicy Marszałkowskiej № 17a (1700R, obok gimnazjum), 1 pokój z kuchnią na parterze za rs. 144 rocznie. Stróż wskaże. 970

5 pokojów, przedpokój, kuchnia, etc., na 1-m piętrze od frontu, do wynajęcia od 1-o Lipca r. b. Cena umiarkowana. Ulica Nowo-Senatorska № 4, lokal ten będzie odnowiony.

Sklep gruntownie odnowiony, przytem 3 pokoje i kuchnia do wynajęcia od 1-go Lipca r. b. Cena umiarkowana. Nowo-Senatorska № 4. 10518

2 pokoje, kuchnia, wodociąg, zlew do wynajęcia od Lipca. Wspólna 4, od placu.

Warecka № 4. Ogród, 7 i 5 pokojów do wynajęcia. 10748

Letnie mieszkania do wynajęcia w lesie, kąpiel, wszystkie dogodności. Wiadomość w sklepie sukna p. Nowakowskiego, Nowo-Senatorska № 8. 10775

Do wynajęcia zaraz 5 pokojów, z wszelkiemi wygodami, na 1-m piętrze, od frontu. Leszno 31, wprost kościoła; tamże 2 pokoje z kuchnią, w oficynie. 1488

2 pokoje z przedpokojem umeblowane Nowy-Świat № 48. 10730

4 pokoje, przedpokój i kuchnia ze zlewem i innemi wygodami, 1-sze piętro, front, rocznie rs. 320, do wynajęcia od 8-go Lipca. Tamka 8. 10941

Do odnajęcia jeden pokój z przedpokojem, na parterze, z osobnem wejściem, za rs. 9, kop. 50 miesięcznie. Ulica Nowy-Świat № 7, mieszkania 22. 10978

Pokoje obszerne umeblowane, w ogrodzie. Krucza 7, 1-sze piętro. 10969

Do wynajęcia zaraz pokój przy familji. Śliska № 1, mieszkania 13. 10952

Przy ulicy Lipowej w domu pod № hypot. 2764, pol. 3, odległym od ulicy Obożnej 240 kroków, lokale do najęcia, tanie, suche, powietrze zdrowe. Wiadom. u rządcy. 10981

Apartament do odnajęcia, za zniżoną cenę rs. 800 na rok jeden, z powodu nieprzewidzianych okoliczności od 1 Lipca, złożony z 5 pokojów, z dwoma balkonami i wszelkiemi wygodami, na pierwszem piętrze. Ul. Erywańska, (Plac Zielony) № 10, dom p. Jarockiego, stróż wskaże. 10907

Do wynajęcia od 3-go Lipca r. b. 2 pokoje od frontu na 1-m piętrze, z przedpokojem, kuchnią, na 2 miesiące, może być z meblami lub bez. Nowy-Świat № 53, mieszkania 4, od godziny 10 do 2. 10889

Pokój umeblowany od 8 Lipca na 2 miesiące. Złota № 19, stróż wskaże. 10881

Letnie mieszkanie w drugim Grochowie w ogrodzie, kawalerskie pokoje z meblami i stołem. Smolna 10, mieszk. 8. 10871

Pokój zaraz do wynajęcia z samowarem i usługą. Chmielna 35, u Kowalkowskiego.

2 pokoje, przedpokój, kuchnia, na 1-m piętrze od fuontu, z wejściem wprost z ulicy, zdatne na kantor, magazyn i t. p. Świętokrzyzka 19. 10891

Sklep z mieszkaniem, dwoma wejściami, piwnicami, egzystujący lat 25, do wynajęcia od św. Jana, za rs. 350; dwa pokoje, przedpokój i kuchnia 190 rs. Chmielna № 6.

Pokój wygodnie umeblowany, naprzeciwko śliczny ogród. Hoża 38, u stróża. 10858

Zaraz do wynajęcia jeden lub dwa pokoje, z meblami i usługą. Włodzimierska № 3, mieszkania № 2. 10820

Pokój z meblami, o 2-ch oknach, suchy i obszerny do najęcia zaraz. Nowo-Senatorska № 5, szwajcar wskaże. 10826

Pokój przy Saskim ogrodzie, z osobnem wejściem, rs. 12 miesięcznie. Królewska № 15, mieszkania 12. 10818

Do wynajęcia obszerne budynki murowane, zdatne na fabrykę lub warsztaty, stajnie murowane, wozownie, składy, spichrze, oraz różne małe i większe lokale. Sienna № 6a, za Żelazną, 1-szy dom obok stacji tramwajowej. 9884

Za rs. 325 rocznie 5 pokojów, przedpokój i kuchnia, na 1-m piętrze, z balkonem, kilkaset kroków od kolei konnej, świeżo odnowione, suche, ciepłe, w pięknem położeniu, do wynajęcia od św. Jana. Stajnie i wozownie do wynajęcia. Stara-Praga, ulica Wołowa № 243, niedaleko Moskiewskich rogatek.

Do wynajęcia od 30 Czerwca 4 pokoje umeblowane, przedpokój, kuchnia, wodociąg, zlew, spiżarnia, piwnica, wygódka; kwartalnie lub miesięcznie, pierwsze piętro. Nowy-Świat № 39, stróż wskaże. 10641

Pokój z meblami. Chmielna № 32, mieszkania 7, od Marszałkowskiej. 10707

Od 1-go Lipca pokój z osobnem wejściem. Na żądanie usługa. Złota 34 nowy, m. 37.

Zaraz do wynajęcia pokój z całodziennem utrzymaniem i usługą. Krakowskie-Przedmieście № 61, m. 2, u E. Dobieckiej. Tamże obiady prywatne. 1503

5 pokojów z wygodami, rozkład wyborny, zaraz. Próżna 7. 1505

3 pokoje lub mniej, z balkonem od frontu, z kuchnią, meblami lub bez, może być z usługą, na parę miesięcy do najęcia zaraz za bardzo przystępną cenę. Złota № 2a, m. 6, od godziny 4—6. 10991

Do wynajęcia od 1-go Lipca 2 pokoje, każdy z osobnem wejściem, z meblami, usługą i samowarem, po 10 rs. miesięcznie.— Widok № 8, mieszkania 7. 10996

Poszukiwanem jest mniej więcej od 15 Lipca r. b. mieszkanie, składające się 5 lub 6 pokojów, kuchni, schowanka, z wodociągiem, wygódką, na parterze jednej z ulic w pobliżu dworca drogi żelaznej Wiedeńskiej. Wiadomość o tem z wyszczególnieniem ceny, nadsyłać należy do administracji Kurjera Warsz. pod lit. J. X. 11002

Do wynajęcia zaraz 10 pokojów z kuchnią, dwoma przedpokojami, na parterze, od frontu, z ogrodem, stajnią i wozownią lub bez; 5 pokojów z kuchnią, przedpokojem, na drugiem piętrze, w domu Marconiego № 25, róg Jerozolimskiej i Marszałkowskiej. 11012

Duży frontowy pokój, elegancko umeblowany, z usługą, samowarem, na żądanie obiady, do wynajęcia zaraz. Marszałkowska № 142 (dawny 54), mieszk. 6. 11032

Zaraz dwa pokoje wygodnie umeblowane, fortepian do wynajęcia. Hotel Saski № 120.

Salon duży, przedpokój, kuchnia, parter, front za rs. 180 rocznie; stajnia, wozownia za rs. 120 rocznie. Sienna 33, (19). 11026

Jeden lub dwa pokoje umeblowane, eleganckie, s usługą i samowarem, do wynajęcia zaraz. Nowy-Świat № 44, m. 3. 11023

Pokój umeblowany, do wynajęcia zaraz, za rs. 9. Ulica Elektoralna № 18, m. 8. 11016

Do najęcia zaraz 8 pokojów z kuchnią, przedpokojem, na parterze lub 1-m piętrze, z wszelkiemi wygodami, stajnią i wozownią 3 pokoje z kuchnią, przedpokojem, na 1-m piętrze, w domu № 14, Aleja Ujazdowska.

Doniesienia rozmaite.

Kropiwnicki, Morzycki i S-ka, Kantor przewozowy, Tłomackie № 6. Podejmuje się przewozu mebli, fortepianów na letnie mieszkania i przeprowadzki. Przewozi i ekspedjuje wszelkie przesyłki przez komorę i wszystkie koleje, licząc od przesyłki w opakowaniu do 10 pudów, kop. 50. Specjalne do tego urządzenia i ludzie fachowi, obok cen przystępnych, zapewniają dokładną obsługę. Telefonu № 135.

Fabryka pończoch do sprzedania na dogodnych warunkach. Uli. Solna № 4. 10731

Akuszerka Kosińska przyjmnje damy na słabość, ceny przystępne. Świętojerska 16.1

Opakowanie mebli, fortepianów tanio, solidnie, zakład opakowań. Maków. Solna 8.

Pralnia w sklepie, do wynajęcia zaraz, przy ulicy Próżnej 7. 1506

Zaraz 3 pokoje do najęcia, dwa razem lub wszystkie pojedyńczo. — Tamże szafa z 60 szufladami do zbycia. Mazowiecka 1, stróż wskaże. 10851

Akuszerka Spoczyńska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, lub przyjezdne na kurację za umiarkowanem wynagrodzeniem. Sumienna opieka oraz ścisła dyskrecja zapewnia się. Złota № 5, mieszkania 24.

Uakuszerki B. J. są pokoje, dla osób spodziewających się słabości i na czas dłuższy przemieszkiwania. Ulica Włodzimierska № 3. 10821

Akuszerka Bukowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, w oddzielnych i wspólnych pokojach. Opieka sumienna, umieszczenie dziecięcia, opłata niska. Ulica Bednarska № 15. 10883

Akuszerka Śliwowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, we wspolnych i osobnych pokojach od rs. 10 do 15, z umieszczeniem dziecka. Ulica Krucza № 5. 11018

Mamka młoda, ze świeżym pokarmem, bez długu. Praga, Nowy Bazar № 150, stróż wskaże. 11015

Weksel na rs. 100, podpisany przez pp. Karola i Bernarda Opalińskiego, na zlecenie S. Hojnackiego, wystawiony w dniu 15 Kwietnia r. b., płatny 15 Maja r. b., został zagubiony. Ostrzegam żeby takowego nie nabywać, gdyż żadnej korzyści znalazca mieć nie będzie. S. Hojnacki. 10909

Nr 6455 dowodu lombardu przy ul. Miodowej № 10 zaginął. Ostrzeżenie zrobione. Znalazca zechce złożyć w kasie tegoż lombardu. 1496

Dnia 2/7 zgubiono portmonetkę w której znajdowały się: rewers na rs. 300, wystawiony przez p. Sikorskiego na imię p. Grodzickiego, 4 świadectwa na konie, notatki, oraz gotówką rs. 4. Łaskawy znalazca raczy zwrócić na ulicę Instytutową № 6, do pani Strybel, a rs. 4 zostawić sobie za fatygę. Zastrzega się iż rewers niema żadnej wartości. 10937

Nagrody rs. 5. Dnia 1 Czerwca wybiegł z domu № 22 nowy, przy ulicy Hożej szczeniak ceter, (suczka), maści żółtej, za odprowadzenie lub zawiadomienie pod powyższy numer, do p. Lichtnekera przeznacza się powyższa nagroda. 10944

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою—Варшава 22 Іюня (4 Іюля) 1885 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.